Rok 1870. Kraków, Sobota 21 Maja. Nr. 116.

KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko* w *terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone i będą

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie ... 8 centów
Każde następne umieszczenie ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“*.

Konstytucja dla Austrji.

I.

Idąc z dołu do góry, od fundamentów ku szczytowi, po nakreśleniu zasad konstytucji dla Galicji i po wymieniu koniecznych i niezbędnych spraw wspólnych, wypada nam z kolei przystąpić do kwestji konstytucji dla Austrji i wypowiedzieć zdanie nasze o tém, w jaki sposób, przez kogo, z czyim udziałem i pod jakiemi warunkami te konieczne i niezbędne sprawy wspólne mają być załatwiane.

Skoro tylko między Galicją a innemi krajami austrjackiemi istnieją jakieś stałe sprawy wspólne, które nie mogą być inaczéj załatwiane, jak przez jakąś stałą władzę centralną; już to samo czyni z Austrji federację.

Nic nie znaczą i nie mają miejsca w polityce ścisłe definicje pojęć prawno-państwowych; w polityce nie można powiedzieć federacja to jest taki a taki związek państw, a więc, jeżeli Austrja ma być federacją, musi ona być taką i w taki a nie inny sposób być uorganizowaną. Takie rozumowanie byłoby czczą doktrynerją; polityka, która takiéj się trzyma metody, jest krótkowidzącą i ciasny ma widnokrąg. W polityce nie masz ścisłych definicji — bo gdyby ktoś postawił ścisłą, szczegóły obejmującą definicję monarchji konstytucyjnéj, zapatrując się dajmy na to na Anglję — jużby pod definicję tę nie mógł podciągnąć żadnego innego państwa w całym świecie. Gdyby ktoś postawił ścisłą definicję rzeczypospolitéj, zapatrując się na Szwajcarję — znów pod tę definicję nie mógłby żadnéj innéj podciągnąć rzeczypospolitéj całego świata, bo pokazałoby się znowu, że innemi są wszystkie inne rzeczypospolite — albo gdyby kto postawił ścisłą definicję monarchji despotycznéj, czyby zmieściły się w ramę jednego określenia Rossja, Chiny i Turcja — bynajmniéj! tylko ślepa doktrynerja mogłaby różnorodne takie państwa wcisnąć gwałtem w jednę formułkę. Otóż, bo w świecie politycznym nie masz rodzajów — ale są tylko gatunki! Pojedyńcze organizmy państwowe to nie *genera* w znaczeniu przyrodniczém, to raczéj są *species*.

Chcąc więc orzec o ustroju państwowym monarchji austrjackiéj, nie można powiedzieć: federacja to jest taki a taki ustrój, dowodem tego Ameryka i Szwajcarja — a więc kto chce federacyjnéj Austrji, musi się godzić na taki sam ustrój. To doktryna a nie polityka.

Polityk nie zaczyna od definicji, ale zaczyna od realnych i rzeczywistych stosunków, od realnych i rzeczywistych potrzeb — do potrzeb tych stosuje swoje urządzenia, mniejsza mu o definicję; nie o nazwę mu chodzi, ale o rzecz; niech sobie filozof potém i teoretyk nazwie rzecz tę jak chce, niech ją pod starą podciągnie definicję, albo nową dla niéj wymyśli.

Żadne formułki więc i definicje zdjęte z istniejących państw, nie mogą krępować praktycznego i realnego polityka, bo tu nie idzie o kompletowanie jednego rodzaju państw, ale tu idzie o nowy gatunek, o nową *species*.

Nie według formułek więc i definicyj zdjętych z istniejących gdzieindziéj państw ma być ułożony ustrój Austrji, ale raczéj z rzeczywistych, tak bardzo odrębnych i oryginalnych stosunków austrjackich, z rzeczywistych potrzeb jéj krajów i narodów wyróść ma i powstać organizm, który nie dla tego nazwiemy federacją, jakoby był utworzony nakształt Ameryki lub Szwajcarji. ale dla tego, że pod ogólne pojęcie federacji podciągnąć można każdy związek krajów, gdzie tylko istnieją jakieś stałe wspólne sprawy, któremi kieruje jakaś stała, wspólna władza. Poza tę jednę wspólną zasadę, poza ten jeden rys podobieństwa nie potrzebuje nic więcéj być wspólnego między państwami tak zwanemi federacyjnemi, nie potrzebuje być nic wspólnego między Austrją, a dajmy na to Ameryką i Szwajcarją. Bo tak samo jak w swoim rodzaju Ameryka jest jedyną w całym świecie, jak w swoim rodzaju Szwajcarja jest jedyną w całym świecie, jak w swoim rodzaju każde państwo jest jedyne w całym świecie, tak samo i Austrja w swoim rodzaju jest i być musi jedyną w całym świecie.

W sprawie zjazdu.

Podaliśmy przed kilku dniami preliminarze, mające służyć do ułożenia porządku obrad na zjeździe, zastrzegając, że nie są to ultimata, ale przedwstępne punkta wykazujące możność porozumienia i zakres obrad, gdyż ludzie zwołujący zjazd nie mogli podpisać zaproszeń ogólnikowych.

Z punktów tych, nie chcąc powtarzać rzeczy więcéj formalnych, zapisujemy tu te, które dotyczą konstytucji dla Galicji i jéj stosunku do państwa:

„Celem uzyskania odrębnego stanowiska żądamy takiego urządzenia stosunku naszego do monarchji, iżby wspólnéj reprezentacji i wspólnemu państwowemu rządowi przysłużało prawo do zawiadywania tylko temi sprawami, których pozostawienie w jego zakresie działania jest niezbędne do utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchji.

Kraj nasz domaga się samorządu na tych zasadach opartego, w szczególności zaś żąda jako głównych takiego samorządu podstaw:

Przyznania sejmowi krajowemu:

prawa stanowienia o sposobie wyboru delegatów do wspólnéj reprezentacji;

ustawodawstwa:

w przedmiotach wyznań i wychowania publicznego;

w sprawach gminnych, karnopolicyjnych i we wszystkich przedmiotach, które należą do zakresu działania ministerstwa spraw wewnętrznych;

w przedmiotach kultury krajowéj i komunikacji, przemysłu, zakładów kredytowych i asekuracyjnych, kas oszczędności i banków z wyjątkiem wydających znaki pieniężne;

o podatkach (bezpośrednich), tudzież orzekania o sprzedaży, zamianie lub odłużaniu tak zwanych dóbr kameralnych i salinarnych (solnych żup i kopalń) w Galicji i w. ks. krakowskiém;

w przedmiotach prawa karnego cywilnego i górniczego;

o zasadach organizacji władz sądowych i administracyjnych.

Wyznaczenia pewnego procentu z ogólnych dochodów kraju na potrzeby państwa płacić się mającego, oraz zupełnego umorzenia tak zwanego długu krajowego powstałego z zaliczek dawanych ze skarbu na pokrycie niedoborów indemnizacyjnych.

Ustanowienia:

rządu krajowego, któryby zarządzał krajem, jego finansami, funduszami i zakładami, tudzież majątkiem i za wszystkie te czynności oraz wykonanie ustaw krajowych sejmowi krajowemu był odpowiedzialny;

najwyższego trybunału sprawiedliwości w kraju.

ministra krajowego w radzie korony, odpowiedzialnego wspólnéj reprezentacji, któryby pośredniczył między krajem a koroną w sprawach krajowych, przedkładał wspólnéj reprezentacji wnioski sejmowe do zmian ustaw wspólnych, oraz czuwał, aby ustawy państwowe były wykonywane nie ze szkodą kraju i tym celem kontrasygnował wszelkie dotyczące kraju rozporządzenia rządu centralnego.

Prawa korony św. Szczepana, tudzież swobody obywatelskie dotychczas uzyskane chcemy mieć nienaruszonemi.

Ze względów słuszności a zarazem dla gwarancji praw tych, jakieby nam w myśl powyższych ustępów zostały przyznane, winien kraj nasz — skoro będzie powołany do dania głosu w sprawie ukonstytuowania téj połowy monarchji — poprzeć usilnie żądania tych jéj części składowych, które się prawowicie domagają takiego samego lub podobnego samorządu, jakiego my dla siebie żądamy.

W sprawach wewnętrznych kraju działać będziemy w duchu zasad postępowych i dążyć do reformy krajowego ustawodawstwa w tym kierunku.“

Wynika samo przez się z ostatniego punktu, że reforma ordynacji wyborczéj sejmowéj jest najważniejszym dzisiaj postulatem naszym; że więc, jeżeli zjazd doprowadzi do istotnego porozumienia i akcji, weźmie się przedewszystkiém do przygotowania reformy ordynacji wyborczéj.

Nowy koncept. Uzasadniliśmy szczegółowo potrzebę konstytucji dla Galicji, dla któréj rezolucja ostatnia będzie najszanowniejszym materjałem. *Gaz. Nar.* sierdziła się srodze na ten nowy koncept. Tymczasem naraz przynosi *Gaz. Nar.* następującą wiadomość:

„Gdy obecnie nastąpić ma **rewizja** ustawy grudniowéj, więc wydział rezolucjonistów uchwalił odpowiednio do téj czynności zastósować **projekt** żądań Galicji, w duchu rezolucji sejmowéj wyjaśniając zarazem podniesione wątpliwości lub niejasności rezolucji. Uchwalony **projekt** już litografowano i rozdano członkom klubu dla przestudjowania przed zgromadzeniem, które w tych dniach ma być zwołane.“

A zatém nie rezolucja, ale nowy projekt odpowiednio do widoków, jakie otwiera przesilenie konstytucyjne w państwie. Cieszymy się wielce z téj uchwały klubu rezolucjonistów, który jedyny jeszcze stał na ciasném stanowisku wniosku sejmowego modelowanego do ram centralistycznéj konstytucji. Klub byłych rezolucjonistów uznał zatém także z kolei, że przyszła pora postawienia postulatu kraju, jako kraju. A jeżeli to co my nazywamy konstytucją dla Galicji *Gaz. Nar.* nazywa projektem żądań Galicji — to jestto jedno i to samo: wyjść musi z dołu, sejm musi uchwalić. Że klub odtąd może się nazywać klubem projektowiczów, a my konstytucjonistami—to nic nie znaczy. Jeżeli zaś pomimo téj wiadomości przyniesionéj przez *Gaz. Nar.* członkowie klubu byłych rezolucjonistów nie chcieliby jako tacy wziąść udziału w zjeździe i w przygotowaniu wspólnéj akcji — to zaprawdę już nie istota rzeczy temu przeszkadza.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisji zasejmowéj, zwołanéj przez wydział krajowy na podstawie dotyczącéj uchwały sejmu, w celu zbadania praktycznych skutków ustawy o gminach i ustawy o reprezentacjach powiatowych, niemniéj w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urządzenia organów autonomicznych.

(Ciąg dalszy.)

Posiedzenie IV., odbyte na d. 19 marca 1870 o godzinie $10^1/_2$ przed południem.

Przewodniczący. Dopuściłem obrady nad przedmiotem, który już wczoraj uchwalony został i ztąd mógłby mnie zarzut trafić w razie, gdybyśmy byli jakiém ciałem parlamentarném. Rezultat wszakże okazuje, że wiele przybyło nam światła. Poddaję więc pod głosowanie pojedyńcze zdania. Dwa są główne:

I *a*) Organ nowy ma być tylko wykonawczym i składać się z jednéj osoby;

b) ma być ciałem złożoném, obradującém i kontrolującém, oraz ciałem wykonawczém;

II. *a*) ma być wybierany przez ludność okręgu;

b) przez radę powiatową.

Punkta: I. *a*) i II. *b*) przyjęto większością głosów — przeciwnych głosów 2.

Przewodniczący. Następuje pytanie 7. Jest to kwestja rekursów i kontroli nad nowemi organami.

P. Bogdanowicz. Wczoraj mówiliśmy, że naczelnik ma być honorowy i bezpłatny, a nie postanowiliśmy nic o pisarzu i kancelarji.

P. Krzeczunowicz. To rozumie się samo przez się, że kancelarję i pisarza winien utrzymywać powiat.

Przewodniczący poleca zanotować za zgodą zgromadzenia, że naczelnik jest bezpłatny — któremu może być dodany zastępca. Zastępcę czyli pisarza i kancelarję utrzymuje powiat.

P. Krzeczunowicz. Uchwalono już, że w sprawach własnego zakresu działania rekursa idą tylko do władz autonomicznych, zatem rekursa od rozporządzeń naczelnika okręgowego w sprawach policyjnych do rady powiatowéj. Co do ustroju reprezentacji powiatowéj, było zdanie, ażeby powiększyć i przenieść na obwodowy; ja wszakże jestem za tém, ażeby nie zmieniać rad powiatowych i nie tworzyć obwodowych. Zmiana taka powinna się opierać na dłuższéj praktyce i pochodzić od samych rad powiatowych, a do tego od większości tychże, a nie od kilku. Prócz tego nie możnaby obwodów tworzyć na podstawie danych, bo dzisiejszy powiat jest lepszy. Co do wewnętrznéj organizacji rad powiatowych, to potrzebaby albo wydziały powiatowe znieść zupełnie, lub im ulżyć. Z powodu przedłożenia rządowego, ażeby sprawy załatwiały się kolegjalnie — że do kompletu potrzeba 4 i żeby każda kurja była zastępowaną, tośmy przyjąć musieli, lecz z praktyki pokazuje się, że trudno zwoływać wydział dla drobnych rzeczy, a trudniéj uchwalać, bo się nie zjeżdżają. Ja zasłyszałem, że gdzieś przewodniczący sam załatwia; lecz to nadużycie. Zatem środek ułatwiający byłby ten, ażeby prezesowi w moc ustawy dozwolić załatwianie pewnych spraw prezydjalnie bez wydziału, lub ażeby można ustanowić nowy komplet wydziału. W powiatach gdzie się zjeżdżają, tam nic nie zmieniać, lecz w przeciwnym razie należy upoważnić radę do zmiany kompletu i oznaczenia spraw, które sam przewodniczący może załatwiać.

P. Skwarczyński. Do §. 46 dodać: Rada powiatowa morze orzec, które sprawy mogą być załatwiane potocznie.

P. Krzeczunowicz. Słusznie, lecz zasada powinna zostać, że kolegjalnie się załatwia. Jestem za tém, ażeby tu wyraz dać życzeniu, żeby dualizm ustał i mam do tego odpowiedni wniosek.

P. Baum. Jedną część pytania co do rekursów załatwił już p. Krzeczunowicz. Lecz spuściliśmy z uwagi jednę z najważniejszych rzeczy, a to, że jest życzeniem naszém, żeby uchwały rady powiatowéj nie zostawały na papierze, lecz były wykonywane. Wprawdzie w ustawie gminnéj jest na to sposób, bo w razie jeżeli gmina nie wykona polecenia, ma się to uskutecznić na koszt gminy; lecz w takim razie jeżeli się gmina uprze, koszta np. z 80 złr. wyrosną na 1,000 złr., które wszakże muszą być egzekwowane. Otóż rady powiatowe powinny mieć władzę wykonawczą w myśl uchwały sejmu do sankcji podanéj, a nie sankcjonowanéj.

Wreszcie należy także ustawę w tym punkcie zmienić, ażeby prezesowi wolno było wzywać zastępców bez różnicy kurji, nie chciałbym wszakże, ażeby wykluczać chłopów, bo oni przywiązują do tego wiele znaczenia i dumni są, jeżeli się do nich przemawia: „panie radny!“

W końcu sprzeciwiam się zdaniu pana Krzeczunowicza, ażeby atrybucje wydziału przydzielone być mogły prezesowi.

Na tém posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie V., odbyte na d. 19 marca 1870 o godzinie 6 wieczorem.

P. Kirchmayer. W kwestji zakresu działania wydziału powiatowego względem nowych organów, zgadzam się z Krzeczunowiczem. Wszakże wspomniał on o nich tylko jako o organach apelacyjnych od urzędów policyjnych; chciałbym więc, ażeby im dodano zakres kontrolujący i słusznie tu nadmieniono również kompetencję wymierzania kar na urzędników. Wprawdzie na te posady dostaną się ludzie godni zaufania, jednak często kontrola jest potrzebna—niekoniecznie, ażeby niechętnych zachęcać, lecz cucić ludzi. Co do tego, że obeszłoby się bez wydziału powiatowego, jestem przeciwny, bo one nic nie szkodzą i funkcjonować mogą nawet w małym komplecie. U nas rzadko się trafia, ażeby nie było kompletu, bo zastępcy bywają zwykle na posiedzeniach, a włościanie zawsze się stawią. Sesje wydziału są dla nich najlepszą szkołą; tu dowiadują się o toku spraw, obznajmiają się z interesami powiatu, przekonują się, że nie ma dla nich podrywki; w ogóle obznajmiają się z przedmiotami, które na radzie powiatowéj nie mogą być w ten sposób traktowane. Co do zastępców zgadzam się, ażeby mogli zastępować w ogóle, bez różnicy kurji.

P. Wasilewski. Prosiłem o głos, gdy p. Krzeczunowicz mówił o kolegjalném załatwianiu spraw. Czy to należy do zakresu? (Przewodniczący: Tak). Zatem ja zwracam uwagę na sposób załatwiania spraw w dyrekcji towarzystwa kredytowego w królestwie polskiém. Jest tam 6 członków wydziału. Z tych każdy urzęduje 2 miesiące po kolei bez przerwy. Gdy jeden ustępuje, inny wchodzi. Sądzę, że dla nas łatwiéjby było tak urządzić swoje interesa, ażeby się módz wydalić co rok na dwa miesiące, niż cały rok jeździć.

Przewodniczący w sprawie zastępców wspomina o zapytaniu do wydziału krajowego przez wydział powiatowy nadesłaném, czy zastępca nieobecnego członka wydziału powiatowego może być, jeźli jest obecnym, doraźnie do udziału w rozprawach i do głosowania wezwanym i powiada, że takie postępowanie w obec wyraźnego brzmienia ustawy legalném by nie było.

P. Ujejski. Zjazd delegatów przed ostatnim sejmem nastąpił z dwóch powodów—raz, że ustawa gminna w wielu miejscach się nie przyjęła, powtóre, że wielu zgodziło się na to, że dzisiejsza organizacja daléj się nie ostoi dla braku ludzi. Na ten ostatni punkt deklarowało się z 35 delegatów zgromadzonych—18tu.

Celem zaradzenia pierwszemu złemu, obmyśliliśmy już organ policyjny—co zaś do drugiego, nie mam nadziei, ażeby zostało usuniętém. Zazdroszczę p. Baumowi, że włościanie u niego całém sercem do organizacji przylgnęli: u nas wszakże rzecz się ma inaczéj i zarówno włościanie jak inteligencja są tak zniechęceni, że w wielu powiatach nie można złożyć wydziału powiatowego. Nie obwiniam nikogo o obojętność, bo najlepsza chęć ma także swoje granice, i nie dziw, jeżeli się zaniedbuje gospodarstwo dla spraw powiatu, a skutek tego jest żaden, że zniechęcenie opanowuje umysły. Więc na niebezpieczeństwo, które nam z téj strony zagraża, nie widzę środka w tém, co pp. uchwaliliście. Gdyście już panowie odrzucili rady okręgowe, to rady powiatowe trzeba zatrzymać, gdyż nie byłoby spójni i ja stawiam wniosek o powiększenie obszarów powiatowych, ażeby uzyskać większe siły. (Tu opowiada mowca wypadki częste braku kompletu w jego powiecie i jak temu ostatecznie starano się zaradzić — co możnaby uznać jako nielegalne). Otóż rady powiatowe stoją dziś poświęceniem jednego lub dwóch ludzi, którzy ważność sprawy czując, poświęceniem osobistém wszystko podtrzymują; lecz czy zechcą się ofiarować i na drugie triennium? wątpię. Byłem z tego powodu za utworzeniem rad okręgowych, lecz gdy już o tém nie może być mowy, więc popieram niniejszy mój wniosek.

P. Kirchmayer. My tu nie wykluczamy nadal zmiany reprezentacji powiatowéj, jéj zakresu działania i przestrzeni; jesteśmy tylko na dzisiaj za tém, ażeby tego nie tykać; a chociaż może zgodziłbym się z p. Ujejskim, to nie mam nadziei, by kiedy rząd zezwolił na nowy podział polityczny dla względów autonomicznych.

Przewodniczący czyni wzmiankę, że całe urządzenie konstytucyjne jest przejściowe, a nie na wieczne czasy ustanowione.

P. Ujejski. Ja uważam całe nasze zebranie jako ciało, które nie jest powołaném do uchwalania ustaw, tylko do objaśnienia przedmiotu na podstawie nabytych doświadczeń. Rzeczą sejmu będzie porozumieć się z rządem, czy i o ile są możliwe zmiany terytorjalne. My tu tylko wypowiedzmy nasze zdanie, że organizacja dzisiejsza tak jak jest, daléj istnieć nie może, i że nie należy wyczekiwać wpierw faktycznego stwierdzenia tego i dopiero wtedy obmyślać środki zaradcze.

P. Baum. Nie przesądzając co kiedyś nastąpić może, uważam, że kiedyś może być wszystko ulepszone, bo na miejscu stać nie możemy. Widzę się więc spowodowanym odpowiedzieć p. Ujejskiemu, że przykre sprawiłoby wrażenie, gdybyśmy wypowiedzieli, że w kraju jest takie ogólne zniechęcenie, że organa autonomiczne daléj fungować nie mogą. Istotnie rzecz się tak ze wszystkiem nie ma i jeżeli w pewnéj liczbie powiatów jest źle, czyż ztąd wynika, ażeby burzyć tam, gdzie jest dobrze. Właśnie obmyślamy środek na to, ażeby i tym było dobrze, którym jest dziś źle. Na wstępie naszych obrad powiedziałem, że największą przeszkodą w rozwoju życia autonomicznego, jest brak intelligencji i funduszów; obawiam się wszakże, ażeby uwaga ta nie była użytą jako argument, że autonomja jest niemożliwą w naszym kraju, ażeby nie była użytą jako broń dla Niemców przeciw nam, że my żądamy w rezolucji rozszerzenia autonomji, a tymczasem znajduje się urzędowe oświadczenie, że nawet dzisiejszym obowiązkom zadość uczynić nie możemy. Szukajmy więc przeciw temu środków.

Że w Rohatynie np. nie może daléj rada powiatowa funkcjonować, czyż ją wypada dla tego burzyć w Sanockiém? Zgadzam się więc ze zdaniem p. Krzeczunowicza, ażeby ogólnego prawidła nie stawiać, że tak musi być, lecz niech pojedyńcze rady powiatowe, które konieczność tego uznają, podadzą do sejmu o połączenie ich z innemi radami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 19 maja.

L. [Ukończenie rokowań stronnictw — nieco o klubie rezolucjonistów.]

Wczoraj wreszcie ukończono pomyślnie rokowania między trzema stronnictwami w kraju i stanął wspólny preliminarz do programu akcji, który wam jest znany i którego treść jak również osnowę zaproszeń jużeście podali. Zaproszenie to najzupełniéj kłam zadaje szerzonym wieściom, jakoby tendencją zjazdu było zdyskredytowanie p. Grocholskiego i uchwał zgromadzenia delegatów rad powiatowych.

Tymczasem, jakby dla zepsucia harmonijnego efektu, który sprawia wspólny program i jednolitość rozpoczętéj akcji, ogłasza *Gaz. Narodowa* — któréj od niejakiego czasu zupełnie się humor popsuł — że klub rezolucjonistów ma już wypracowany program żądań kraju wobec traktującéj się reorganizacji państwa austr. i że wydział klubu takowy przedłoży walnemu zgromadzeniu, mającemu się odbyć w tych dniach. Sądzimy atoli, że zdrowy zmysł członków klubu wstrzyma od wstąpienia na drogę separatyzmu, do którego dążą niektóre osoby z wydziału i da im poznać, że nie należy narażać interesów kraju jedynie dla jakichś osobistości.

W końcu upewnić was muszę, że usposobienie ludności pod wpływem nadziei na wspólną akcję stronnictw jest jak najlepsze i że każdy objaw przeciwny téj zgodzie natrafiłby na surowe skarcenie.

Wiedeń 17 maja.

M. Doniosłem wam onegdaj o przygotowującéj się tu szerokiéj agitacji wyborczéj, mającéj się zwrócić przeciw dotychczasowym przewódcom centralistycznym. Otóż agitacja ta już się na dobre rozpoczęła: wyszła odezwa do wyborców sejmu niższo-austrjackiego, podpisana przez kilkudziesięciu, bądź członków rady miejskiéj wiedeńskiéj, bądź innych ludzi posiadających znaczny wpływ w szerszych kołach wyborców miejskich i wiejskich. Wyraz nieufności dla dotychczasowych posłów do rady państwa i wezwanie do wyboru nowych ludzi czystego charakteru, wolnomyślnych, praktycznych i dążących do pojednania narodowości, stanowią główną treść téj odezwy, którą można uważać niejako za program tworzącego i skupiającego się obecnie „niemiecko-austrjackiego stronnictwa postępowego“. Stronnictwo to obejmujące lub mające objąć średnie warstwy mieszczaństwa wiedeńskiego i innych miast w krajach czysto niemieckich, staje do walki przedewszystkiém z ową partją pseudoliberalną a raczéj kliką centralistyczną, poza którą stawała dotąd część ludności niemieckiéj krajów słowiańskich. Myślą przewodniczącą w téj walce jest dyllemat: czy Austrja górą? czy Niemcy górą? Stronnictwo postępowe niemiecko-austrjackie, czy to z interesu, czy dla sympatji tradycyjnych, żąda przedewszystkiém silnéj Austrji, nie troszcząc się wcale o zjednoczenie narodu niemieckiego. Natomiast Niemcy w krajach słowiańskich, rozwinąwszy w ustawicznych z Czechami zapasach do wysokiego stopnia poczucie swe narodowe, wyżéj je stawiają nad patrjotyzm austrjacki i dążą do zjednoczenia Niemiec, chociażby pod berłem pruskiém. Ztąd tamci gotowi do uznania słusznych żądań narodowości, widząc w tém podporę Austrji, ci zaś żądają centralizacji i giermanizacji, chcąc się tém przysłużyć swéj „szerszéj ojczyznie“; pierwsi „postępowi“ przedewszystkiém żądają wolności politycznéj w państwie, które uważają za swą stałą siedzibę jak na teraz tak i na przyszłość; drudzy „pseudoliberalni“ gotowiby nawet tymczasowo rządzić zapomocą stanu oblężenia, byle tylko ostatecznie dojść do tyle pożądanéj jedności narodowéj niemieckiéj. Nie podlega oczywiście żadnéj wątpliwości, z którém z tych stronnictw powinien się łączyć w własnym interesie każdy rząd prawdziwie austrjacki. Obecny gabinet znalazłby silną podporę w stronnictwie postępowém, gdyby je tylko potrafił pozyskać — rozumié się nie sprawkami à la Widmann.

Do jakich konsekwencji doprowadzają dążności czysto niemieckie w Austrji, pokazało się wybitnie przy uroczystości, która się tu przedwczoraj odbyła w salach *„Gartenbau-Gesellschaft.“* Z powodu dziesięcioletniéj rocznicy założenia towarzystwa akademickiego (*„Burschenschaft“*) *„Silesia“* zebrało się tam około 800 młodzieży akademickiéj niemieckiéj, prawiono tam dużo o jedności niemieckiéj, o patrjotyzmie niemieckim, o wrogach narodu niemieckiego, wzniesiono nawet toast na związek północno-niemiecki, jednak o austrjackim patrjotyzmie ani jedno słówko słyszeć się nie dało. Cóż na to powiedzą pp. Giskra *et consortes*, zarzucający Polakom, że ostateczném ich dążeniem nie jest Austrja lecz Polska?

Praga. [Intencje nowego namiestnika Czech ks. Dietrichstein-Mensdorffa]. Półurzędowy *Prager Abendblatt* zamieścił z powodu objęcia posady przez nowego namiestnika, artykuł uważany powszechnie za odezwę ks. Dietrichstein-Mensdorffa do ludności Czech. Podajemy ją tu w streszczeniu:

„Chwila, w któréj ks. Dietrichstein-Mensdorff obejmuje posadę czeskiego namiestnika, ma wielkie znaczenie. Ciężka waśń i rozkiełzane namiętności polityczne rozdzielają wiele narodowości, które od wieków w przyjaznéj zgodzie pracowały nad wspólném dobrem, dla najświętszéj sprawy cywilizacji. Nowy naczelnik rządu krajowego a z nim każdy prawy patrjota powinien za swój pierwszy uważać obowiązek popierać usiłowania zmierzające do pojednania przeciwnych sobie żywiołów narodowych. Przeszłość nowego namiestnika dostateczną jest rękojmią, że zdoła się utrzymać ponad wszystkiemi stronnictwami, by na tém stojąc stanowisku, mieć możność łączenia i godzenia wszystkich w wyższym celu—miłości wspólnéj ojczyzny. Porozumienie się i zgoda przyjdą bo muszą przyjść do skutku, bo nie można bezpłodnym swarom stronnictw poświęcać najcenniejszych zdobyczy pracy duchowéj, dążenia do wolności prawa i porządku. Nowy namiestnik będzie musiał użyć całéj powagi ustaw przeciw wszystkim i wszystkiemu, coby tamować mogło urzeczywistnienie jego patrjotycznych zamiarów. Z drugiéj strony spodziewać się można, że ludność Czech w poczuciu lojalności i patrjotyzmu z zaufaniem i czynnie poprze zamiary nowego namiestnika, by tenże mógł podołać trudnemu zadaniu, jakie mu powierzył cesarz i król.“

Praga 18 maja.

(*Krsp.*) Czeska, prawno-państwowa opozycja, zwłaszcza zaś stronnictwo deklarantów nieraz już dostatecznie dowiodło, że ani żadnemi represaljami, ani żadnemi tak zwanemi konstytucyjnemi środkami nie da się odwieść od programu wyrażonego w deklaracji. Przekonanie to coraz więcéj zakorzeniło się tutaj i tylko nieomylna klika centralistyczna nie chciała tego pojąć, a organa jéj zrozumieć tego nie chciały i tak długo w to nie wierzyły, aż siła faktów i rzeczywistości odsunęła ich na bok.

Upadek Hasnera, Giskry i Herbsta miał dla nas znaczenie klęski całéj niemieckiéj koterji centralistycznéj, któréj władza tém samém złamaną została.

W opozycję czeską wstąpiła otucha; powzięła ona nadzieję, że nowe ministerstwo będzie się starało zadowolnić wszystkie uprawnione życzenia ludów austrjackich. Nadzieja ta rozchwiała się, skoro tylko Potocki zaczął uzupełniać gabinet swój ludźmi, którzy dawniéj razem szli na przebój z kliką centralistyczną; jedyny Petrino był dla nas *persona grata*, bośmy nie mogli pomyśleć, że zostawszy ministrem sprzeniewierzy się politycznym swym zasadom.

Tak stały rzeczy w chwili kiedy prezes ministrów zawezwał do Wiednia na konferencje polityczne pp. Riegera, Sladkowskiego, Klaudego, Prażaka, Schromma, Skreiszowskiego, Zeithammera, hr. Haracha i Clam-Martiniza. Prócz p. Skreiszowskiego wszyscy wezwani udali się do Wiednia, a rząd po gruntownych i obszernych rokowaniach mógł nabyć przekonania, że się da przeprowadzić ugodę z Czechami. W skutek tego rząd pozostał w ciągłém czuciu z przewódcami czeskimi, aż nareszcie przystąpił do ostatnich rokowań w Pradze.

Dr. Smolka cieszy się u nas w Czechach jak najlepszą sławą; Potocki więc nie mógł wybrać nikogo, któryby lepiéj się zdał na pośrednika między rządem a Czechami. Smolka przyjechał tutaj jako upo-

ważniony mąż zaufania hr. Potockiego. Zadaniem jego było wybadać teren, umówiony z Potockim plan, o ile to potrzebnémby się pokazało, wyjawić i uzyskać od przewódców czeskich ścisłą odpowiedź: nad czém gotowiby byli rozpocząć rokowania? Mogę wam z wiarogodnego źródła podać następujący szkic tego między Potockim a Smolką umówionego planu:

„Jeżeli ma przyjść do porozumienia między rządem a Czechami, nie można rozprawiać *en detail* o każdym szczegółowym kroku przyszłéj akcji ugodowéj i takową niezmiennie z góry ustalić; dlatego też rząd z góry nie stawia żądania obesłania rady państwa.“ *)

Smolka więc według powyższego planu nie żądał bynajmniéj od opozycji czeskiéj przyrzeczenia, że wyśle do rady państwa; starał on się tylko zapewnić się, że opozycja czeska wyśle posłów do sejmu czeskiego. Ten warunek przyjęty został z odpowiedniemi zastrzeżeniami. Kiedy więc Smolka tyle uzyskał od opozycji, napisał natychmiast do Potockiego, który w skutek listu jego przyjechał do Pragi. O zastrzeżeniach, pod którémi opozycja wyśle do sejmu i o dalszych rokowaniach napiszę wam jutro.

*) Nie wahamy się zamieścić powyższéj korespondencji, jakkolwiek ona podaje wiadomości nieco odmienne od tych, któreśmy podali wczoraj, z uwagi, że autor (*Krsp.*) jest bardzo dobrze poinformowany.

Francja.

Paryż 16 maja.

□ [Reorganizacja gabinetu — polityka Olliviera — ranieni i polegli — procesa dzienników.]

Według przekonania członków ministerstwa Olliviera, przy nowéj organizacji gabinetu przedewszystkiém chodzi o to, aby wyborem nowo wstępujących osobistości nie obudzać wątpliwości o tém, jaką doniosłość rezultatowi plebiscytu rząd zamyśla przypisywać. Niezbędną jest rzeczą, aby się dla nowo stworzonéj sytuacji nowi ludzie znaleźli i aby świeży wybór nie dał powodu do myślenia, jakoby chodziło o powrót do czasów i ludzi, należących do przeszłości cesarskiéj. Ollivier wraz z swymi towarzyszami kilkakrotnie występował z tą uwagą na radzie ministrów. Lagueronniére przepadł oczywiście z wszystkiemi swojemi pretensjami, ale stronnictwo Rouhera, któremu przedewszystkiém chodzi o to, aby przynajmniéj jednego człowieka z dawnego rządu wszrubować w nowe kombinacje, natęża wszystkie siły, aby ocalić tekę wychowania dla p. Duruy, wyzyskując w téj podziemnéj robocie nader zręcznie osobistą skłonność cesarza ku temu zasłużonemu człowiekowi. Koledzy Olliviera energicznie mu dopomagają w stawianiu oporu przeciw napływowi niewłaściwych charakterów do gabinetu. Chevandier de Valdrome nie wachał się powiedzieć cesarzowi, że nigdy nie jest dobrze sprzęgać koni z mułami i że ministrowie parlamentarni sami przez się dostatecznie się zużyli, aby trzeba było przyspieszać rozwiązanie doczynianiem żywiołów rozwiązujących. Minister sprawiedliwości każdéj chwili gotów jest wyznać jawnie, że jako nieubiegający się o władzę ani o sławę, nie będzie się ociągał ustąpić natychmiast, gdyby mu chciano narzucić ludzi, których musi poczytywać za przeszkadzających do wykończenia rozpoczętego dzieła.

W rozmowie z pewnym mężem stanu wyraził się Ollivier, że głównego zamiaru już dopiął, tj. umożliwił cesarstwo parlamentarne, że dlatego nic mu na tém nie zależy, czy kto inny zajmie jego miejsce, czy mu przyjdzie wstąpić do klasztoru, lub też na resztę życia swego uciec do Włoch. Tak stoją rzeczy. Cesarzowa, jak zapewniają, szczerze przechyliła się na stronę parlamentarno-liberalną i wyznaje z całą otwartością, że jéj nie wypada mieszać się do tworzenia gabinetu. Tego samego zdania jest p. Fremy, jéj doradca i bardzo niesłusznie posądzano go o agitację za kandydaturą Lagueronniéra.

Książę Napoleon dał 14go b. m. objad na cześć ks. Grammonta, ministra spraw zagranicznych *in spe*. Książę uchodzi tu za wielkiego zwolennika przymierza austrjackiego. Zresztą i ks. Metternich stoi na najlepszéj stopie z tutejszym dworem. Wynajął on willę w pobliżu St. Cloud, gdzie zamyśla przepędzić część lata. Ułatwi mu to stosunki z dworem, który w tych dniach przeprowadza się do swéj letniéj rezydencji.

Policja jeszcze dotąd nie jest w stanie dokładnie oznaczyć, jak wielką jest liczba ciężko ranionych w ostatnich zamieszkach. Nie wie nawet dokładnie liczby znajdujących się w szpitalach. Dyrektorowie wzbraniają się udzielać wykazów, a to na mocy prawa, obowiązującego jeszcze od czasu Ludwika Filipa. Policja przeto w celu dowiedzenia się prawdy wypisała nazwiska wszystkich tych, którzy w ostatnich trzech dniach do szpitala przybyli, a po mieszkaniach dowiaduje się, na jaką chorobę każdy z nich był zapadł. Liczba poległych w tych dniach, o ile dotąd wiadomo, wynosi 25. Przybywa nadto jeszcze sługa policyjny Milot, który zmarł w skutek ciężkich ran. Sąd policji poprawczéj uznał 13 za niewinnych. Uwięziono ich na bulwarze du Temple w chwili, gdy już nie było żadnych zbiegowisk. Komitet zajmujący się wspieraniem więźniów politycznych wzywa o nowy fundusz z powodu licznych uwięzień. Ledru-Rollin znajduje się obecnie w Ostendzie. Eclaireur z St. Etienne skazany został na 4 miesiące więzienia i 1100 fr. kary. *Marsejlanka* od początku swego istnienia tj. od 1go lutego 1870 r. otrzymała już 86½ miesięcy więzienia i przeszło 18,000 fr. kary. Ponieważ skazano 16 jéj redaktorów, na jednego przeto wypada blizko 5½ miesiąca więzienia.

Paryż 17 maja.

□ [Dawny charakter gabinetu ocalony — przedmioty polityki wewnętrznéj — książę Pudel — charakter księcia Grammont]. Jedną z zalet gabinetu z 2 stycznia było to, że powstał z izby, jako istotnie parlamentarny i zasadzał się na większości. Aby ten charakter ministerstwa, o ile być może, zachować, Ollivier tyle przecież dokazał, że na miejsce Buffeta, Daru i Talhoueta, znowu dwóch przynajmniéj deputowanych weszło do gabinetu Plichon i Mége. Co do teki spraw zagranicznych, cesarz nie chciał widać odstąpić téj zasady, że minister spraw zewnętrznych winien być osobą wielkiego imienia. Grammont szczęśliwym jest i z tego względu także, iż się cesarzowéj podoba z dwóch przyczyn: jako klerykalny i zwolennik przymierza z Austrją. Z drugiego tego względu posiadł on także zaufanie księcia Napoleona. Ollivier przeto winienby się bardzo bać Grammonta, gdyby nie było wiadomém powszechnie, że polityka zagraniczna i dawniéj i teraz ma swoją siedzibę w gabinecie cesarza i że minister spraw zagranicznych zawiślejszym jest niż każdy inny minister. Gdyby cesarz zamierzał zawrzeć ściślejsze stosunki z Austrją, toby uchwycił pewno rękę, którą Drouyn de Lhuys dawno ku niemu wyciąga. Tymczasem po Paryżu obiega od kilku dni pogłoska o projektach, przypominających podróż do Salcburga. Ale polityka wewnętrzna dosyć zabierze wprzód czasu, zanim na zewnątrz dojrzeją te owoce. Najprzód prawo prasowe trzeba będzie załatwić, potém reforma sądowa, naukowa i t. d., a potém dopiero nastąpi długi szereg reform ekonomicznych, o których niezbędności i dzisiaj znowu a słusznie pisze *Journal des Debats*.

Nowe ministerstwo sprawia mało zadowolenia w ciele prawodawczém. Laboulaya dlatego nie zamianowano ministrem oświecenia, że w ostatniéj chwili przedstawiono cesarzowéj jego dzieło „Książę Pudel“ i w skutek tego ona wszelkich dołożyła starań, aby przeszkodzić jego mianowaniu.

Wszystkie akta, dotyczące plebiscytu, z wyjątkiem algierskich i korsykańskich nadeszły już do ciała prawodawczego.

Grammont jest teraz głównym przedmiotem rozmów i horoskopów politycznych. Był on niegdyś legitymistą i towarzyszem zabaw Henryka V. Przyjaźń ich wówczas była tak wielką, że rozłamawszy złoty medal na dwie połowy, każdy z nich nosił na szyi jednę. — Grammont nie jest wielkim politykiem, ale zawsze potrafi godnie odpowiedzieć swemu stanowisku. U ultramontanów nie jest w wielkiéj łasce, gdyż w r. 1860, kiedy Piemontczycy wpadli do państwa kościelnego, był posłem w Rzymie i ani nie przeszkadzał wówczas, ani nie protestował potém podaniem się do dymisji.

Sympatje księcia dla Austrji są znane. Nie należy on jednak do tych, którzyby się trzymali polityki na własną rękę, ale zastosuje się do woli najwyższéj. W Tuilerjach dobrze jest położonym, gdyż jest on jedynym dyplomatą francuzkim, który przed rokiem 1866 był przeciwnym wojnie Austrji z Prusami.

Mège i Plichon (zagorzały katolik) są wielkościami drugiego lub trzeciego rzędu.

W Vienne odsłonięto dnia 15 maja z wielką uroczystością statuę Ponsarda. — Książę Napoleon, który miał być na téj uroczystości, nadesłał usprawiedliwienie z niemożności przybycia.

O sprawie ruskiéj.

Posłom — poświęca autor.

Ciąg dalszy.

Owóż widzimy, że z tych trzech wyżéj określonych stadjów szlacheckiego żywota w pierwszym tylko dziale zupełna była nieruchomość, w drugim już ruch się odbywał, chociaż, jak to wykazaliśmy, ruch czysto migracyjny; w trzecim tylko pełne świeciło życie.

Pierwsze dwie kategorje, chociaż co do moralnéj wartości różne między sobą wobec szkód, jakie krajowi ich bezwzględne hołdowanie sił już żywotnych niemającym tradycjom przynosiło, stanowiły właściwie jedno tylko ciało szlacheckie, składające się przeważnie a raczéj jedynie z właścicieli ziemskich, związanych z sobą wspólnością przesądów i wspólnością interesów i były właśnie tą różniącą się między sobą w środkach lecz zgodną w celach kastą, która tak długo a błędnie reprezentantką narodu się mieniła.

Przejście z drugiéj kategorji szlacheckiéj do trzeciéj odbywało się bardzo prostym sposobem, chociaż częstokroć nader boleśnie. Tu wystarczało wyrzec się z chwilą obecną nielicujących przesądów i z niewoli ludu ciągnionych korzyści. Pierwszego dokonywała oświata — drugiego po większéj części sami Moskale.

W państwie moskiewskiém, murem chińskim despotyzmu od reszty cywilizowanego świata odgrodzoném, oświata z umysłu wypaczona lub tłumiona, własnéj a niezłomnéj tylko nad sobą pracy dostępną była, niewielu też liczyła adeptów i niewielu Prometeuszów iskierkę wiedzy wraz z zagranicznemi rupieciami przywoziło do kraju; byli przecież jedni i drudzy.

Z żalem jednak wyznać nam przychodzi, że po drugiéj przejścia drodze bardzo niewielu spotykaliśmy wędrowców i że czy rządza władzy, czy namacalne zyski téj władzy, czy że niewola zbydlęca zarówno tego, co jéj podlega, jak równie tego, co korzyści z niéj ciągnie — zarówno pana jak poddanego, a oczy przyzwyczajone patrzeć na srom od kolebki, sromu tego dojrzeć nie są w stanie — dość, że wyjątek taki, o ile szacowny, o tyle był rzadki.

Moskwa sama bezwiednie na téj pracowała drodze i sama najwięcéj dostarczała prozelitów téj trzeciéj czysto narodowéj grupie. Ból i cierpienia tysięcy wygnanych w pustynie Sybiru, albo w obczyznie tułacze prowadzących życie, były owém cudowném a niemylném lekarstwem, które z zaślepionych egoizmem oczu zasłonę zrywało, a z twardéj szkoły przebytego życia, jakoby z ognia, wychodzili oczyszczeni z pleśni średniowiecznéj pracownicy dla narodu i wracali — nielicznie, ale zawsze wracali, zebrane plony wiedzy i doświadczenia składać na ołtarz ojczyzny.

Dział ten najmniejszym był ilością, lecz za to nader cennym jakością. Żeby należeć do działu tego, potrzeba było być albo znakomitym umysłem lub wielkiém sercem — lub świętym prawie przebytemi cierpieniami, a hartownym jak stal; boć zaiste hartownego młota potrzeba było do kruszenia bałwanów samolubstwa i przesądów, którym ogół szlachty wówczas fanatyczną jeszcze cześć wyrządzał.

Ludziom do działu powyższego należącym właśni już współbracia wspólnego odmawiali miana. Bo jak przestaje być żołnierzem ten, który chorągiew pułkową opuszcza, tak przestawali być szlachtą ci, którzy z pod sztandaru szlachty zbiegli. Zwano ich więc różnie: demokratami, demagogami, radykałami, czerwonymi — w końcu chłopomanami.

I w istocie słabością tego stronnictwa, zresztą czysto polskiego było to, że jego członkowie wszystkiém tém byli po trosze i każdy z nich samopas chodził. O ile szlachta solidarnie zorganizowaną była i tak wspólnemi a drogiemi dla siebie do strzeżenia interesami związaną, że nader łatwo zgodność w środkach do celu wiodących osiągnąć mogła i w istocie oba téj kasty odcienia, w jednym punkcie przynajmniéj, to jest w nienaruszalności przywilejów swoich ręce sobie podawały; o tyle pracownikom dla dobra i przyszłości narodu swego brakowało téj spójni i zgodności w środkach do celu wiodących. Prócz tego, pomimo takiéj ogromnéj przewagi, którą im dawała wiedza, praca i poświęcenie, byli oni nietylko o wiele słabsi liczebnie, lecz władza, to jest wpływ codzienny przeważnie w ręku ich politycznych przeciwników spoczywała.

Że zaś pomimo sporów w swém łonie, przecież na to jednomyślnie się zgadzali, że koniecznością jest, by kasta szlachecka uzurpowaną swą władzę nad ludem na ołtarzu dobra ojczyzny złożyła — żądanie, które zarówno przywileju, jako też pośrednio kieszeni dotykało, a zatém dwóch rzeczy, przy których posiadaniu właśnie szlachta najtwardziéj stała — miała więc ona nowatorów owych za swoich osobistych wrogów, a ci znowu szlachtę za wrogów ojczyzny. — Tym sposobem rozmijały się rzeczy w tak zwanych prowincjach zabranych, a najwyraźniéj uwydatniało się to w Kijowie. (*C. d. n.*)

Sprawy miejskie i powiatowe.

Bochnia. — [Sprawy szkolne] — Z powodu wyjaśnień p. burmistrza przesyłam następujące uwagi:

„Dzisiaj, w obec systemu alternowania musi każdy nauczyciel mieć uzdolnienie do prowadzenia młodzieży przez wszystkie 4 klasy; powinien też mieć z drugimi jadnakową płacę, a więcéj lat służby nagradzać się powinno decenniami. Nauczyciele pobierający niższą płacę a służący częstokroć dłużéj od innych pobierających wyższą, ponoszą rzeczywistą krzywdę. Jakie zaś suplenci życie pędzą zarabiając po nocach na życie — to trzeba widzieć żeby uwierzyć.

Ma tu powstać gimnazjum. Otóż sądzę, iż szkoła gimnazjalna 8-klasowa w Bochni być może, a szkoła ludowa być musi. Rada szkolna powinnaby więc do ukończenia rokowań z gminą o gimnazjum realne dopóty nie przystąpić, dopóki szkoła ludowa tak męzka jak żeńska należycie uposażoną nie zostanie. Nie budujmy piętra póki dołu nie ma.

Co do lokalu szkoły mogę zapewnić, że nadzorca szkolny miejscowy, z powołania lekarz, oglądał je w czasie wakacji po wybieleniu i przewietrzaniu dłuższém, nigdy zaś w przeciągu trzech lat w porze zimowéj i podczas nauki. Lekarz miejski obejrzawszy lokal szkolny przypadkowo, uznał go za szkodliwy zdrowiu. Mam silne przekonanie, iż gdyby p. burmistrzowi przypadło w takiéj izbie urzędować jaką jest I klasa II oddział, zrzekłby się burmistrzostwa. Gdyby się p. burmistrz rozpatrzył w aktach dyrektora szkoły, dowiedziałby się, iż tenże przez 9 lat donosił rządowi o niestosowności i szkodliwości obecnych lokalów. Iż rządowi absolutnemu uważającemu szkołę nie za dobro publiczne lecz za konieczne złe, nie chodziło o dogodne lokale, nikt się dziwić nie będzie. Na to się uzyskało samorząd, aby najważniejsze sprawy domowe podnieść.

Dobra wola i zapobieganie p. burmistrza wróżą jak najlepsze nadzieje dla miasta i dla szkoły. nadmienię jednak, iż referat szkoły ludowéj od kilku lat nie spoczywa w ręku burmistrza. Spoczywa on w ręku męża znanych cnót obywatelskich, lecz snać działalność polityczna zapewne mu nie zostawia czasu dla tak drobnych rzeczy, jaką jest szkoła ludowa.

Obecna rada miejska światlejsza od poprzedniéj, jest szkole ludowéj przychylniejszą. Boli nauczycieli tylko to, iż dla kancelistów, którzy się o podwyższenie płacy nie ubiegali, były fundusze na wypłacenie podwyższonych im pensji już z początkiem maja b. r., nauczycieli zaś, pracujących odsyła się do Nowego roku!!

Wiadomości z literatury i sztuki

Kłosy nr. 254 zawiera: Uskoki, powieść historyczna przez T. T. Jeża (c. d.). — Sień domu nr. 54 w rynku Starego-Miasta w Warszawie, przez X. — Abdykacja, wiersz przez El...y. — Ludowe typy: Grajek, przez R. — Dziewiczy las w Azji, przez H. Filipowicza (c. d.). — Listy J. I. Kraszewskiego (Marzec, dok.) — Muzyka, przez Wł. Wiślickiego. — Pokłosie, przez E. Lubowskiego. — Willa nad Renem, romans Bertholda Auerbacha (c. d.). — Antoni Sachetti, przez A. Lessera. — Teatr, przez T. H. L. (dok.). — Kronika paryzka (Kwiecień). — Przegląd polityczny. — Od redakcji.

— *Der türkisch-polnische Feldzug im Jahre 1620* nach gedruckten und handschriftlichen Quellen dargestellt von dr. Xaver Liske. Wien 1869. — Dr. Liske, jako docent wykładający historję na wszechnicy lwowskiéj, oprócz artykułów po polsku pisanych a pojawiających się często w naszych czasopismach, pisze także niekiedy o rzeczach polskich w języku niemieckim. Do liczby tych prac należy niniejsza broszura, będąca osobnym przedrukiem z „Archiv für Kunde österreichischer Geschichtsquellen“ czasopisma wydawanego przez ces. akademję umiejętności w Wiedniu. Autor kreśli w niéj wyprawę Żółkiewskiego na Wołoszczyznę, zakończoną nieszczęśliwą bitwą pod Cecorą, opierając się zarówno na tureckim historyku Naimie (w Collectaneach Sękowskiégo) jakoteż na źródłach polskich drukowanych, jak szczególnie relacja Szemberga, i spoczywających dotąd w rękopismach, mianowicie w bibljotece Raczyńskich w Poznaniu.

— Redakcja **Włościanina** nie zrażona przeciwnościami i pieniężnemi stratami, nie ustaje w swoich szlachetnych usiłowaniach, które zaiste zasługują na ogólne poparcie. Pomimo zalegającéj u wielu jeszcze abonentów prenumeraty, redakcja 16 t. m. wydała numer podwójny (9 i 10) dla wynagrodzenia czytelników za brak numeru z 16 kwietnia, który nie z jéj winy nie mógł wyjść w swoim czasie. Numer ten opatrzony jest nadto czterema drzeworytami i zawiera następujące artykuły: Od redakcji. — Historja o bożnicy na Kazimierzu. — Pieśń do św. Stanisława, z ryciną. — Ciekawa historja o człowieku. — Nieprzyjaciel kraju. — O góralach (3 ryciny). — Kalendarz. — Rozmaitości. — Przegląd polityczny. — Książki pożyteczne. — Ceny zboża.

Przegląd lekarski nr. 19 zawiera: Madurowicz: Cięcie cesarskie na kobiecie żywéj. — Kowalski: Porażenie pęcherza moczowego (c. d.). — Wyciągi z pism lekarskich. — Sprawozdania z posiedzeń tow. przyrodniczego lekarskiego. — Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

— Wczorajszy **Kurjer Krakowski** zamiast rano wyszedł po południu i zarazem zawiadomił publiczność, że na czas dosyć krótki przestaje wychodzić.

Teatr. — W sobotę dnia 21 maja czwarty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiéj, artystki teatrów warszawskich „Przyjaciel kobiet.“

Szczutka nr. 10 zajmuje się głównie polityką a przedewszystkiém obecném ministerjum. Prawie wszystkie polityczne znakomitości galicyjskie występują tu w rozmaitych formach — w prozie lub wierszu. Dalszy ciąg „Z wystawy obrazów“ równie dowcipny jak początek. Na pierwszéj stronie umieszczony rysunek prezesa ministrów, który z towarzyszeniem kataryński czeskiéj śpiewa następującą piosnkę „Do Galicji w czasie rokowań przedugodnych“:

Masz banki i koleje,
A jeszczeć więcéj da rząd,
Masz czego serce zapragnie,
Galicjo, upór twój zkąd?

Masz swego Possen „Leitera“
I całém doń sercem lgniesz,
Masz mnie, ministra rodaka
Galicjo, czegoż ty chcesz?!

Marszałków siedmdziesięciu
I dwóch o tobie dziś śni,
Byś nie tonęła w błocie,
Galicjo, czyż niedość ci?!

Gdy będziesz grzeczna, uległa,
To więcéj ci dam — mnie wierz!
(*pod nosem*)
Na Jura jak rak świśnie,
Galicjo, czyż wiecéj chcesz?!

Majówka wczorajsza w Łobzowie była prawdziwą uroczystością ludową. Udział brały szkoły ludowe z Kleparza, z Piasku, z Łobzowa, część z Płaszowa, z Prądnika, dużo dzieci z szkół ludowych z Krakowa z nauczycielami. Ogród łobzowski jako zamknięte miejsce jest nader odpowiedniém miejscem. Przybyło bardzo wielu włościan rodziców dziatwy przedmiejskich szkółek, zaproszeni wójtowie i wiele osób z Krakowa. Wszystkich podejmował gościnnie p. Żółtowski, pamiętając przedewszystkiém o dziatwie. Majówka ta nabrała przez to charakteru zabawy łączącéj wszelkie warstwy społeczeństwa pod hasłem oświaty i wychowania — co też w przemowach ks. Tupego proboszcza ze Zwierzyńca i p. Żółtowskiego podniesioném zostało.

Około godz. 10 wieczorem nastąpił powrót do Krakowa wśród śpiewów, muzyki i sztucznych ogni. Niewymuszona, serdeczna ochoczość panowała aż do końca, a zapewne każdy z uczestników na długo zachowa w pamięci miłe wspomnienie dnia tego. Żałować tylko wypada, że właśnie p. Ż., który z uznania godną bezinteresownością nowy złożył dowód prawdziwie przyjacielskiéj życzliwości dla dziatwy szkolnéj, nie mógł w zupełności podzielać powszechnego zadowolenia, a to w skutek zbyt głośnéj, nawet z wystrzałami wśród miasta połączonéj ostentacji, z jaką go nie tylko pomimo, ale nawet wbrew woli jego do domu odprowadzono, zapewne bez najmniejszego zamiaru wyrządzenia mu tém jakiejkolwiek przykrości. Częściéj to zresztą zdarzać się zwykło, że ktoś w najlepszéj nawet myśli ale niewczesném wyrwaniem się, niemile dotyka i naraża tych, których właśnie chciał uczcić lub którym wdzięczność swą chciał okazać. To też i p. Ż. żegnając i dziękując krótkiemi słowy licznie zebranéj publiczności, widocznie dotknięty z pewnym żalem napomknął o niestosowności ostentacji, zwłaszcza z wystrzałami, mogącéj różnym podlegać tłómaczeniom a wręcz przeciwnéj wyraźnym jego życzeniom.

Kilkakrotnie już podnosiliśmy, że nasze plantacje nie odznaczają się zbytnim porządkiem. Ale o to mniejsza, bo w naszém mieście porządek należy do wygórowanych żądań. Przedewszystkiem jednak życzylibyśmy sobie przynajmniéj nieco świeżego powietrza na głównym miejscu przechadzek krakowskich. Takie życzenie nie powinno zdawać się wygórowaném. Tymczasem przy głównym przechadzkowym trakcie, obok tak zwanéj „matni“ prawie naprzeciw policji, wzdłuż ulicy Podwale, ciągnie się głęboki nieprzykryty rów, z którego zatruwające zapachy rozchodzą się szeroko i daleko. W maju i do tego tak obfitym w deszcze, jak tegoroczny, to jeszcze pół biedy, ale cóż będzie późniéj? Wprawdzie w rozmaitych dzielnicach miasta zahartowane na podobne niespodzianki nosy, wytrwale znoszą te małe niedogodności, ale tém gorzéj na tém wychodzi zdrowie mieszkańców miasta. Ojcowie miasta zmiłujcie się nad dziatwą waszą!

Wyławianie ptaków pożytecznych. — *Szanowna Redakcjo!*

„Słysząc słuszne utyskiwanie na obce przybłędy wyławiające słowiki w Dąbiu, niemniéj na miejscowych trudniących się tém rzemiosłem, co wszystko jest właściwie skargą na władze, do których należy powstrzymanie i ukaranie tych nadużyć, przypomniawszy sobie także dawniejsze doniesienia o rzezalni drobnych ptasząt założonéj przez zgraję chłopców na Kleparzu i że komisarjat targowy powinienby doglądać téj sprawy, przyszło mi na myśl, iż podobno komisja fizjograficzna tow. nauk. krak. już dawniéj czyniła jakieś kroki, aby temu hultajstwu położono koniec. Jakoż rzeczywiście w sprawozdaniach téj komisji z roku 1867 na str. 47 i z r. 1868 na str. 33 wyczytałem, iż powtórnie udawała się do magistratu rady miejskiéj i nawet prezydenta Krakowa w tym przedmiocie, a zarazem wyczytałem, iż magistrat, rada i prezydent miasta rzecz tę położyli ad acta. Na innéj drodze zaś dowiedziałem się, gdy jeden z dawniejszych urzędników magistratualnych wypracował wniosek o tym przedmiocie, pewien radca magistratu odrzucił go temi słowy: Co to panu szkodzi, że sobie kto ptaszki łapie. I ja chodzę po targu i kupuje je. Gdy mi to opowiadano, pomyślałem sobie, iż równém prawem powiedziećby można: Co to panu szkodzi, że ten i ten kradnie itd. Że zaś one chłopcy wyławiający ptaszęta lub chwytający ryby pod zamkiem ćwiczą się w próżniactwie, a to prowadzi do złodziejstwa, cóż to komu szkodzi? Co do ptasząt zaś, rzecz jasna, że wiele z nich, przybywając na wiosnę do nas, leci ponad Rzym, ale orderów ani ztamtąd ani znikądinąd nikomu nie przyniosą, ochranianie ich nie przysporzy ani zaszczytów, ani rozgłośnéj sławy, ani żadnych innych nie przyniesie korzyści osobistych, nic więc dziwnego, że sprawa ich idzie *ad acta*. Gdyby to potrafiły biedne ptaszyny, nie zabrakłoby na obrońcach tym obrońcom pól naszych.“

Proszę przyjąć itd.

Szczegóły zamordowania ks. Arenberga. *Journal de St. Petersburg* podaje następujące szczegóły o zabójstwie spełnioném na ks. Arenbergu. Aresztowany Garyj Szyszkow przyznał się, że był podżegaczem do kradzieży u ks. Arenberga i zapewnił, że nie miał najmniejszego zamiaru zabijać księcia. Jako wspólnika zamiaru kradzieży wskazywał jakiegoś Grebienikowa i oznajmił, że jeszcze we czwartek wieczorem oba skryli się na niezajętém piętrze nad mieszkaniem księcia w celu spełnienia kradzieży, lecz że nocy téj brakło im odwagi do spełnienia tego czynu, ograniczyli się więc kradzieżą tylko niektórych drobnostek. Następnego dnia w piątek o godzinie 9éj wieczorem powtórzyli doświadczenie. Guryj Szyszkow poprzednio służył w tym domu gdzie mieszkał książe i znał jego przyzwyczajenia. Wiedział, że książe wyjeżdzając na wieczory zamykał mieszkanie na klucz, lecz po powrocie ograniczał się na zostawieniu klucza od strony wewnętrznéj. Dla spełnienia więc kradzieży trzeba było tylko oczekiwać powrotu księcia, po którym bardzo łatwo skryć się było można pod wyjazd prowadzący na ulicę Milionną. Szczegóły zeznania Garyja Szyszkowa jeszcze niewiadome, wiadomo tylko to, że myśl zamordowania księcia nie była z góry zamierzoną. Jak zapewnia Szyszkow, to sam tylko Grebienikow dostał się do domu, a on został na straży. Grebienikow po spełnieniu czynu miał spotkać Szyszkowa na piewczeskim moście i oznajmił, że uniemożliwił ściganie się, gdyż księcia za ręce i nogi przywiązał do łóżka, o morderstwie zaś zamilczał. Dnia 14go maja aresztowano Grebienikowa i znaleziono na nim niektóre rzeczy należące do księcia. Grebienikow przechodząc przez Newski prospekt, rzucił skradziony złoty zegarek z cyfrą księcia, lecz ten znaleziono i oddano na policję. Wieczorem Grebienikow przyzwany był na śledztwo, którego rezultat niewiadomy jeszcze. Badania lekarskie nad ciałem zamordowanego księcia wykazały, że duszenie szyi było tak silne i gwałtowne, że w jednéj chwili było w stanie o śmierć go przyprawić.

HOTEL SASKI *przyjechali:* K. Wielowiejski wł. d. z Królestwa, M. Weiller fabr. z Frankfurtu, E. Kellermann wł. d. z Kańczugi, E. Hohendorff ob. z Byszowa, P. Szulc kupiec, J. Skrzynecki ob., S. Goślicki urzędnik, M. Kremky ob. J. Unger ob. z Warszawy, K. Klobasa wł. d. z Jasła, M. Lösscher taksator z Wiednia, G. Heschl dr. praw z Pragi, J. F. Kleemann kup. z Londynu.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali*: M. Mazurkiewicz wł. d. z Kamionki, W. Kłapatawski, D. Pyroff z Rossji, H. Lasata z Prus.

HOTEL pod RÓŻĄ, *przyjechali:* M. Solarski ob. z Warszawy, L. Myczkowski ob., P. Heisel kom. z żoną i córką z Galicji, A. Midowicz wł. d. z Turcji, J. Olici z siostrą jurysta z Pragi, K. Arenos komis. z Wiednia, J. Gawlik z żoną dr. med. z Suchéj.

Sprawy sądowe.

Lista roczna przysięgłych c. k. sądu krakowskiego w sprawach drukowych na rok 1870. — (*Ciąg dalszy.*) Dembitzer Salomon spedytor, Dembowski Leon prof. szkoły techn., Doskowski Józef dr. med., Drobner Jakób dr. med., Dunajewski Juljan dr. pr. i prof. uniw. jag., Dutkiewicz Jan prof. gymn., Dworski Marjan właś. real., Dymidowicz I. b. sędzia apel., Eibenschütz Chaskel wł. real., Eibenschütz Jakób spedytor, Eichhorn Baruch właśc. real., Eminowicz Wincenty kupiec Epstein Ferdynand spedytor, Estreicher Karol dr. fil. i bibljotekarz, Feintuch Leon wł. real., Feintuch Stanisław wł. real., Feuermann Bernard dr. med., Federowicz J. wł. real. i kupiec, Fierich Edward dr. med. i prof. uniw. jag., Frei Maurycy dr. med., Freilich Joachim wł. real., Fogelstrauch Teofil handlarz mąki, Fiderkiewicz Jan kupiec, Friedlein Józef księgarz, Friedlein Fryderyk introligator, Frommer Joachim handlarz drzewa, Fuchs Edward kupiec, Garbusiński Ign. wł. real., Gąsiorowski W. prof. inst. techn., Gebhardt Bogumił wł. real., Geissler Adolf dr. praw adw. kr., Giersza Michał wł. real., Gilewski K dr. med. i prof. uniw. jag., Goebel Jerzy (syn) współwłaściciel handlu korzennego, Goebel Rom. notarjusz, Goebel Stanisław kupiec, Goldgart A. właściciel realności, Goldwasser Wolf kup., Goldwasser Saul handlarz przyborów piśmiennych, Gołowski Jan wł. real., Graff Edward kupiec gal., Gralewski Fortunat aptekarz, Gralewski Ignacy prof. gimn., Gralewski Stanisław wł. real., Gross Napoleon wł. real., Grosse Juljusz ajent handlowy i sped., Grzywiński Paweł dr. med., Gumplowicz Abraham wł. real., Gumplowicz Ludwik dr. praw i redaktor „Kraju,“ Gwiazdomorski Jan urzędnik emeryt, Głębocki Józef sekr. tow. dobr., Gołasiński Konstanty suplent gimn., Gutkowski Antoni wł. real., Górecki Tomasz kupiec, Glixeli Władysław jubiler, Hajdukiewicz Jan dr. i konc adw., Hanicki Jan Nep. właśc. real., Hałatkiewicz Zenon prof. inst. techn., Harajewicz Jan dr. m., Heggenberger Marceli wł. real. i apteki, Helcel Ludwik wł. real. i bankier, Henisz Kazimierz h. mebli i fortep., Hochstim Feivel kamieniarz, Hochstim Mojżesz handlarz szkła, Hoff Bogdan apt., Ilming Wilhelm wł. real., Iskrzycki Maksymiljan prof. gimn., ks. Jabłonowski Stanisław wł. real., Jabłoński Wincenty prof. gimn., Jachimski Antoni kuśnierz, Jahn Józef wł. real., Jakubowski F. dr. praw i adw. kraj., Jakubowski Maciéj Leon dr. med. i wł. real., Janikowski Stanisław dr. m. i prof. uniw. jagiel., Jarymkiewicz Jakób wł. real., Jaszczurowski Józef dr. med. i wł. real., Jawornicki Marcelli sekr. tow. gosp., Jerzmanowski J. kasjer tow. gosp., John Juljusz August wł. real., Józefczyk Andrzéj wł. pensjonatu, Kański Mikołaj dr. praw i adw. kraj., Kaparski Wojciech wł. real., Karliński Franciszek dr. fil. i prof. uniw. jag., Kaufmann Józef dr. praw i adw. krajowy, Kaufmann Michał dr. med., Kaufmann Sale weks., Klęsk Karol prof. gimn., Knowiakowski Jan Kanty wł. real., Kaczkowski Józef apt., Kochanowski Antoni wł. real., Koczyński Michał dr. praw i adw. kraj., Komar Herkulan adw. kraj., Komar Oktawjan wł. real., Korecki Leon dr. praw i adw. kr., Kieszkowski Henryk dyr. tow. wz. ubezp. od og.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Część urzędowa.

[Mianowania na wszechnicę krakowską i przeniesienia].

Jego c. k. Mość raczył postanowieniem z d. 30 kwietnia br. przyzwolić na przeniesienie profesora historji państwa i prawa niemieckiego — i niemieckiego prawa prywatnego przy uniwersytecie lwowskim Dra Henryka Bummera na uniwersytet pragski dalej profesora tychże przedmiotów przy uniwersytecie krakowskim dra Edwarda Buhla na uniwersytet lwowski, wreszcie najłaskawiéj mianować raczył pomocnika i prywatnego docenta historji prawa państwa niemieckiego przy uniwersytecie wiedeńskim dr. Girtlera nadzwyczajnym profesorem tego samego przedmiotu na wydziale praw i administracji przy uniwersytecie w Krakowie, a gimnazjalnego profesora Maksymiliana Iskrzyckiego nadzwyczajnym profesorem klasycznéj filologji przy uniwersytecie krakowskim.

Tschabuschnig w. r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Reforma ustawy przemysłowéj.

Podajemy według *Gminy* ciąg dalszy odpowiedzi rady miejskiéj lwowskiéj na przedłożone przez ministerstwo pytania:

„E. Przedsiębiorcy przemysłowi trudniący się profesją, dla któréj nie zawiązała się w miejscu lub w okręgu osobna korporacja, mogą sobie utworzyć korporację lub się przyłączyć do innéj korporacji w miejscu lub w okręgu.

F. Wstąpić do korporacji każdemu członkowi wolno pod warunkami statutami oznaczonemi.

G. Rozwiązać się może każda korporacja z własnego postanowienia, powziętego na walném zgromadzeniu większością ⅔ głosów i co do majątku takowéj wchodzą w zastósowanie przepisy § 130 ustawy przem. (przechodzi na gminę).

H. Gdyby liczba członków tak się zmniejszyła, iżby przez to zwichnięty został właściwy cel korporacji, może też polityczna władza krajowa postanowić rozwiązanie korporacji za zgodą gminy miejscowéj, lub jeżeli korporacja rozciąga się na kilka gmin, po wysłuchaniu rady powiatowéj i reprezentacji téj gminy, w któréj korporacja ma siedzibę.

I. Czeladnicy, pomocnicy, subjekci i terminatorowie nie należą do związku korporacyjnego samoistnych majstrów i przedsiębiorców, jednakże terminatorom w korporacjach przed zniesieniem przymusu korporacyjnego już zapisanym, o ile korporacje te pozostają nadal w mocy, służą aż do wyzwolenia korzyści wedle statutów korporacyjnych z tego związku wynikające.

K. Atrybucje dobrowolnych korporacji przemysłowych po zaprowadzeniu zmian wyżéj przytoczonych powinnyby być następujące:

a) Zastępywanie w obec władz i izb handlowych interesów przemysłu objętego korporacją, przedstawianie władzom wniosków w tym względzie.
b) Urządzanie i utrzymywanie zakładów celem wspierania członków korporacji, ich wdów i sierót.
c) Jeżeli w korporacji jest objęta przynajmniéj ⅓ część wszystkich miejscowych przemysłowców pewnego rzemiosła, zatwierdzanie świadectw (§ 100 ust. przem.) uzdolnienia na czeladnika tego rzemiosła.
d) W miarę środków, jakiemi korporacja rozporządza, popieranie celów oświaty i wykształcenia fachowego, tak pomiędzy członkami korporacji, jakotéż między terminatorami i czeladzią.
e) Udział w uroczystościach według dotychczasowego zwyczaju miejscowego.
f) Popieranie innych celów statutami korporacji szczegółowo oznaczonych.
g) Tylko członkom korporacji i tym, którzy przed rokiem 1860 uzyskali prawo majsterstwa, służy nazwa „majstrów.“

L. Zapis uczniów, t. j. zawieranie ugód majstrów i przedsiębiorców z uczniami o naukę i terminowanie, odbywać się będzie w myśl § 90 ustawy przem. przed urzędem gminnym, bez względu czyli pryncypał należy lub nie należy do korporacji. Zapis uczniów wykonywać się ma bez wszelkiéj opłaty.

M. Zwierzchność gminna zatwierdza świadectwa odbytéj nauki (§ 100 u. p.) jeżeli dla rzemiosła, którego się terminator wyuczył, nie istnieje w okręgu korporacja złożona wedle postanowienia ustawy K. pod lit. c) określonego.

N. Zwierzchność gminna załatwia też w drodze ugodnéj lub przez orzeczenie spory między profesjonistami, ich pomocnikami i terminatorami, o jakich mowa w § 102 ust. przem.

O. Urzędom gminnym mają donosić pryncypałowie o każdém przyjęciu i oddaleniu czelanika i ucznia (§ 103 u. p.) i w urzędzie gminnym będą się utrzymywać w myśl § 25 ust. przem. spisy czeladników szukających roboty i pryncypałów potrzebujących czeladzi.

P. Co do zaopatrzenia w razie choroby będą terminatorowie, jeżeli w umowie zapisowéj inaczéj nie postawiono, oddawani do szpitala, a koszta leczenia za nich opłacą rodzice, jeżeli są zamożniejsi; a jeżeli są ubodzy, poniesie te koszta fundusz publiczny, przeznaczony do pokrycia kosztów leczenia ubogich chorych, t. j. gmina rodzinna lub fundusz krajowy.

R. Celem opłacenia kosztów kuracji szpitalnéj za przedsiębiorców samoistnych, nienależących do korporacji i za czeladników, będą ci przedsiębiorcy i czeladnicy, jeżeli nie posiadają odpowiedniego majątku nieruchomego i nie należą do stowarzyszenia zabezpieczającego zapomogę na pokrycie tych kosztów, składać na ręce zwierzchności gminnéj miesięcznie lub kwartalnie stosowne datki, co do ilości z przecięcia ostatnich kilku lat obliczone, z których zwierzchność gminna utworzy nieustający fundusz na pokrycie kosztów leczenia w szpitalu. Do tego funduszu wpływać będą opłaty przez czeladników przy zatwierdzeniu świadectwa nauki składane, w kwocie przez zwierzchność gminną ustanowionéj, najwyżéj do 5 złr. wal. austr.

Na stowarzyszenia, o których powyżéj mowa, należy włożyć obowiązek donoszenia zwierzchności gminnéj o każdym wypadku wystąpienia samoistnego przedsiębiorcy przemysłowego i czeladnika.

II. S. W razie, jeżeliby dotychczasowe korporacje przymusowe nie istniały daléj, jako korporacje wolne, postanowienia wyżéj pod R. skreślone wejdą tak samo w zastósowanie, jak gdyby istniały korporacje wolne, z tą tylko różnicą, że rozciągać się będą na wszystkich w ogóle profesjonistów samoistnych i czeladników, którzy nie posiadają majątku i nie należą do stowarzy-

szenia zabezpieczającego zapomogę na wypadek choroby.

T. Cechom dawnym, które dotychczas nie zreformowały się wedle przepisów ustawy przemysłowéj, naznaczy polityczna władza krajowa po zniesieniu przymusu korporacyjnego termin stósowny, a jeżeli w tym terminie nie przeistoczą się te cechy w wolne korporacje, tedy zostaną rozwiązane i majątek ich przejdzie na gminy według postanowień §. 130 ustawy przemysłowéj."

Z Poznańskiego 18 maja. **[Wystawa w Kościanie.]** Z wystawy kościańskiéj sądząc, rolnictwo w Księstwie zrobiło i robi wielkie postępy. Gdyby w miarę z postępem jego wzmagała się oszczędność i obracanie zysków z gospodarstwa na zdobycze zysków nowych, w takim razie kilkadziesiąt [illegible] powinniśmy stanąć na wysokim stopniu dobrobytu i potęgi materjalnéj.

Pogląd na wystawę przedstawiał oku naprzód ogromną ilość narzędzi i machin rolniczych, a to w niemałéj części tutejszéj roboty. Wprawdzie lejarnia i fabryka machin H. Cegielskiego w Poznaniu wytrzymywać musi przygniatającą konkurencję z Anglikami i Niemcami, którzy masami wyrobów swych zarzucają tutejsze targi, ale mimo to [illegible] została za lokomobilę z młockarnią i mniejsze sprzęty gospodarskie, [illegible]. Machin parowych wszelkiego rodzaju wystawiono z różnych fabryk i przez komisantów. Między licznemi pługami było kilka, które się odznaczały poprawnemi pomysłami. Księstwo mogłoby [illegible] modeli pługów swojskich, między którymi szczególniéj zyskał sławę pług wrzesiński, wedle pomysłu tamecznego kowala ustawiony. Teraz już występują [illegible] modele poprawniejsze. Widać dążność przeważającą budowania pługów całkiem z żelaza. [illegible] nie mogły być w ruchu; za to obok stojącéj machinie do wyrabiania cegły włościanie ze szczególniejszem zajęciem się przyglądali. Albowiem i ta warstwa rolników naszych zaczyna smakować w machinach. Dość często spotykamy po wsiach [illegible] machiny do rznięcia sieczki, jeśli nie sieworki i młockarnie, [illegible] kupuje, bo mówi, gdybym kupił, cała wieśby odemnie pożyczała. [illegible] niemałą jest przeszkodą w rozwoju postępu u włościan. Że jednak chłop nasz posiada zmysł mechaniczny [illegible], dochodzić można, kiedy bez nauki [illegible], do całkiem niespodziewanych rezultatów, dowodzi kombinacja machin wystawiona w Kościanie przez wieśniaka Nowaka z Targowej pod Szmiglem. Przemyślny kmieć, bez rysunku i kunsztownych narzędzi, zapomocą toporka, struga i świdra zbudował i poskładał z belek sieczkarnię, młockarnię i szrótownik, które zapomocą osobliwszego także maneżu porusza siła paru koni. Wszystkie części drewniane są domowéj roboty, [illegible] Pan Nowak otrzymał nagrodę za machinę swą. Niemcy oglądający dzieło jego twierdzili, że powinien [illegible].

Wydział koni, bydła i owiec świetnie był reprezentowany, zwłaszcza dwóch ostatnich. Kolosalny stadnik rasy Schwyz zwrócił na się ogólną uwagę. Był z Dobrojewa, zkąd prócz tego wystawiono piękny wybór zarodowéj obory holenderskiéj. Zdaje mi się, że piękna rasa ta przeważnie się hoduje po tutejszych oborach racjonalnie prowadzonych. Włościanie z podziwu wyjść nie mogli nad zagrodą, mieszczącą kilkanaście cieląt pojonych jeszcze, ale tak wyrosłych, jak w wielu miejscach włościańskie woły robocze. Widok takich rezultatów hodowli wpływać musi naturalnie zachęcająco na nich. Owce przeważnie negretti, okazały i tu znów nieustanną dążność hodowników naszych do współubiegania się z najlepszemi owczarniami sąsiednich prowncji niemieckich. Konie robocze dobre, luksusowych było kilkanaście, lecz bez nadzwyczajnych zalet. Lepsze okazały się na wyścigu. Trzoda chlewna miała bardzo piękne okazy, najlepszą maciorę szacowano na 160 tal. Był drób, króliki, a nawet jako osobliwość, kot trójkolorowy.

Wielka część placu poświęconą była na okazy gospodarstwa leśnego i ogrodowego. Kilka szkółek drzew szpilkowych, na różna sposoby sadzonych, owocowych w szczepach wysokopiennych, zadziwiającéj piękności szczepy owocowe, szpalerowe i prowadzone w różne kształty: np. jabłoń rosnąca w kształcie osenki, inna przewróconéj krynoliny. Wszystka zielona ornamentyka wystawy zniesioną była z oranżerji i ogrodów znaczniejszych lubowników ogrodnictwa. W osobnym pawiloniku stał śliczny koszyk niezapominajek przed przecudnem drzewem kameliowém, dochodzącem przynajmniéj do 15 stóp wysokości. Zdobiło je kilka kwiatków. Znawcy twierdzili, że okaz taki należy do białych kruków ogrodnictwa, zwłaszcza u nas. Owoców zachowanych z roku zeszłego było po troszę: jabłka t. z. szczecińskie, renety, gruszę francuzkiego pochodzenia, [illegible], a z nowalji kalafiory, szparagi olbrzymie i niemniéj olbrzymie ogórki, obok poziomek i winogron.

Po jednéj stronie czworoboku wystawy długa galerja zapełniona była wyrobami różnych rzemiosł i przemysłu, mających styczność z gospodarstwem. [illegible]

[illegible] okazano.

Zamykam na teraz pobieżny opis wystawy. Rozkład i plan wybornie był obmyślany i wykonany przez p. Urbanowskiego. Było przestrono, wygodnie i o ile okoliczności zezwalały, dosyć ozdobnie. Trybuna np. choć z prostego drzewa zbudowana, miała piękne kształty szwajcarskiéj budowli, a szczyty i gzymsy jéj przystrojono w łby zwierząt domowych, zwierzyny i różnobarwne proporce.

Pierwszy dzień wystawy był chmurny i dżdżysty, drugi za to 18 b. m. wynagrodził prześliczną pogodą. Pociągi z Poznania zwiozły kilka tysięcy osób, niemniéj zjechało i zeszło się z bliższéj i dalszéj okolicy sprzężajem i piechotką. Widać było nieskończone szeregi karet, pysznych czwórek, koszyków, budek, dryndulek i wózków. Eleganckie towarzystwo licznie było reprezentowane, zwłaszcza, że pogoda pozwalała damom wystąpić w powabnych strojach wiosennéj toalety. Bardzo licznie zeszli się wieśniacy, nawet z dalszych okolic zjeżdżali koleją.

Na zakończenie uroczystości urządzono po rozdaniu uroczystém nagród, wyścigi konne, czyli jak chłopi nazywali, ścigankę. Dwa razy ścigało się po pięciu panów. Obydwa razy zwycięztwo odniosły bieguny z znanéj stajni p. Bolesława Potockiego z Będłowa, prowadzone w zawody dzielną ręką jednego z najtęższych jeźdźców tutejszych, p. Jarzembowskiego. Nastąpił wyścig kłusowy, w którym wszystkich pobił na małym gniadoszu p. Zakrzewski. Do wyścigu chłopskiego stanęło około 20 zapaśników. Najsilniejsza z budowy klacz gniada przyniosła zwycięztwo kmiecemu szportsmenowi, jadącemu na oklep, bez butów a z głową owiązaną sznurkiem, aby mu się włosy nie wiewały. Najtańsza to dżokiejka.

Miało być jeszcze *steeple-chease* a potem uroczysty pochód wystawy, ale nie mogłem doczekać, żeby się nie spóźnić na pociąg, którym odjechać mi wypadło.

Kraków, 20 maja. (*Targ na Kleparzu.*) Płacono pszenicę 9 do 11 złr.; żyto 6.25 do 6.50, jęczmień 5.50 do 6 złr., owies 4 do 4.50. Dowóz średni.

Baran, 19 maja. Płacono żyto 27 złp., jęczmień 22 do24 złp., pszenicę 40 do 44 złp., owsa nie było. Dowóz mały.

Rzeszów, 17 maja. Płacono pszenicę4 złr. 25 c., żyto 2.85, jęczmień 2.50, owies 1.90, groch 2.75, fasolę 4.25, tatarkę 2.40, proso 2.65, ziemniaki 1.15, rzepak 7 złr., koniczynę 25 złr. siano 1.70, słomę 1.20, drzewo twarde 9 złr., miękkie 6 złr, okowitę 60 c. masła ft. 40 c., lnu cetnar 25 złr., konopi 18 złr., jaj kopę 85 c., mięsa f. 19 c.

— *Koleje krajowe.* [Sprawozdanie miesięczne].

Dochód na kolei Karola Ludwika w kwietniu t. r. był o 58,503 złr. większy aniżeli w kwietniu r. z. Korzystny ten rezultat spowodowany został ogólnym wzrostem ruchu tak podróżnych jakoteż i towarów, ale też i wprowadzeniem w ruch nowéj 14 mil długiéj linji a więc większą długością kolei. Na kolei czerniowieckiéj wynosił w kwietniu t. r. dochód na przestrzeni Lwów-Czerniowice złr. 182,659, t. j. o 46,820 złr. więcéj, aniżeli w tym samym miesiącu r. z. Na przestrzeni Czerniowce-Suczawa 17,115 złr. Pomimo przeszkód w ruchu, które z początkiem kwietnia jeszcze trwały, wzmógł się ogólny ruch i dochód znacznie. Główne artykuły przewozu są: kukurudza do Niemiec, cukier z południowéj do północnéj Rosji i drzewo na stacjach od Bursztynu ku Lwowu.

Dochód z pierwszych 4 miesięcy t. r. t. j. od 1 stycznia do końca kwietnia na kolei czerniowieckiéj wynosi 629,077 złr. t. j. o 158,891 złr. więcéj aniżeli w tym samym perjodzie r. z. Na kolei Karola Ludwika 1,731,490 złr. t. j. o 209,729 złr. więcéj; podczas gdy na kolei północnéj cesarza Ferdynanda w tym samym czasie w porównaniu z rokiem zeszłym jest niedoboru 1,313,182 złr.

Odnośnie do 2 pociągów mieszanych, które kolej północna od 1 maja między Krakowem a Wiedniem w ruch wprowadziła, prostujemy naszą poprzednio podaną wiadomość o tém, że jazda 3cią klasą tymi pociągami odbywa się po cenach zniżonych t. j. 12 cent za milę, cena zaś biletów 2giéj klasy jest ta sama jak przy pociągach osobowych.

— *Konwencja w przedmiocie połączenia drogi żelaznéj kijowsko-odeskiéj z koleją lwowsko-wiedeńską.* Najjaśniejszy Pan raczył na dniu 31 maja 1869 roku udzielić najwyższą ratyfikację dla zawartéj w Wiedniu pomiędzy Rossją i Austrją 18 maja tegoż roku konwencji w przedmiocie połączenia drogi żelaznéj kijowsko-odeskiéj z koleją lwowsko-wiedeńską. Ratyfikacja ta wymienioną została 14 (26) stycznia r. b. na ratyfikację rządu austro-węgierskiego. (*Gon. Urzęd.*)

— *Handel na Dniestrze* w r. 1869 był daleko większy jak w poprzednich nieurodzajnych; w dwóch tylko przystaniach wynosił w ogóle 1.430,485 rsr. Rzeka ta w r. z. niezupełnie zamarzła, mimo to spław ukończył się zaraz w początkach grudnia. Podniesiono projekt budowy linji kolei żelaznéj z Drohobycza do Chyrowa, która z drogą żelazną stryjską uprościłaby komunikację między Pokuciem a Krakowskiém.

— Na folwarku w Zalesiu powiatu borszczowskiego został księgosusz sprawdzonym. Środki zaradcze zarządzono i ustanowiono 3 milowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu borszczowskiego: Kudryńce, Mielnica, Uście biskupie. Krzyweze, Borszczów, Nowosiółka, Michałówka Dźwiniaczka, Paniowce, Zawale, Babińce, Łatkowce, Dźwinogród, Trubczyn, Boryszkowce. Wołkowce koło Dźwinogrodu, Wołkowce koło Borszczowa, Olchowiec, Chudykowce, Michałków, Filipkowce, Iwanie puste, Babince koło Krzywcza, Germakówka, Niwra, Załucze, Słobudka turylecka, Trójca, Puklaki, Gusztynek, Iwanków, Muszkatowce, Strzałkowce, Piszczatyńce, Wysuczka, i miejscowości powiatu zaleszczyckiego: Chudyjowce, Szyszkowce, Skowiatyn, Korolówka i Szuparka.

Oraz zabroniono targów na bydło rogate w Kudryńcach, Krzywczu, Uściu biskupiem, Mielnicy, Korolówce i Borszczowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. namiestnictwa.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 19 maja. *Politik* donosi, że do Pragi przybyli prof. Jäger, bar. Dipauli i dr. Graf redaktor dziennika *Tiroler Stimmen*, by się porozumieć co do solidarnego postępowania z opozycją czeską. Popołudniu odbyła się z nimi konferencja u Palacky'ego, poczem dopiero tenże postanowi, czy weźmie udział w konferencji notablów, czyli też nie.

Czechów zadziwiał niespodziewany odjazd bar. Petrino. Dr. Smolka wyraził z tego powodu swoje ubolewanie.

Praga 19 maja. Hr. Potocki i dr. Smólka odjechali do Wiednia. Dzisiejsze dzienniki czeskie wyrażają się bardzo ogłędnie o rokowaniach ugodnych. Potocki prosił redaktorów tych dzienników, by przez podburzające artykuły nie utrudniały jego dzieła ugody.

Wczoraj wieczór odbyło się zebranie szlachty w pałacu Czernina.

Widoki ugodne znowu się polepszyły. Smolka i Klaudy mają wstąpić do ministerstwa, jak *Wand.* donosi. Hr. Potocki konferował długo z Lwem Thunem. Dnia 30 b. m. odbędzie się w Wiedniu konferencja notablów. Polacy weźmie w niéj udział.

Peszt 18 maja. Lonyay przemówi jeszcze 2 razy jako minister finansów. Kerkapolyi obejmie już w sobotę swoję nową posadę.

Paryż, 18 maja. *Marsejlanka* donosząc, że dzień przedtém została skonfiskowaną, kończy słowami: „Cesarzul ci, którychjzabić chciałeś, nie umierają." Za to skonfiskowano ją powtórnie.

Agence Havas donosi z Rzymu d. 16 b. m. Z powodu pomyślnego wypadku pomyślnego głosowania, zamierzają biskupi francuzcy urządzić *Te deum* w swoich katedrach.

Jutro przemówi arcybiskup paryzki przeciw dogmatyzowaniu nieomylności. Wysłano wojsko papiezkie do Viterbo, by zapobiedz wkroczeniu powstańców na terytorjum papiezkie.

Dzisiejszy *Constitutionnel* powiada, że program nowego ministerstwa jest następujący: „Kwestje bieżące nie mogą być nigdy rozwiązane bez udziału i wpływu Francji."

Dekret skazujący p. Cernuschi na wygnanie cofnięto.

Jules Favre wniesie interpelację, dotyczącą prześladowania prasy radykalnéj.

Cesarz przyjął dymisję vicomta Laguerronnière.

Journal officiel pisze: Nigdy jeszcze nie wykazała się solidarność Francji z innemi narodami przez politykę cywilizacyjną w sposób więcéj uderzający jak teraz. Wszystkie rządy widzą w wypadku głosowania z d. 8 maja moralne i materjalne zwycięstwo na rzecz ogółu.

Florencja 19 maja. Przesilenie ministerjalne stało się nieuniknionem według *Turiner Ztg.* Lanza podał się już do dymisji ale cofnął ją na życzenie króla.

Rzym 17 maja. Wczoraj i przedwczoraj nie było żadnego posiedzenia soboru. Wysłano wojsko do Viterbo, by powstańców wstrzymać od wkroczenia na terytorjum papiezkie.

Neapol 19 maja. Banda powstańcza z pod Reggio pojawiła się znowu pod Fivizzano; Pilone z swoim orszakiem posunął się aż pod bramy miasta.

Madryt 17 maja. Rada ministrów uchwaliła na swém wieczorném posiedzeniu, że trzeba koniecznie raz już porzucić tymczasowość i nadać rejentowi władzę królewską, jeżeliby się na razie inny kandydat na tron królewski nie znalazł. Prim zgadza się na to.

Krąży pogłoska, że progresiści wniosą w kortezach wykluczenie od tronu obydwóch linji burbońskich, przed przyznaniem rejentowi władzy królewskiéj.

Mówią tu, że Espartero nie odrzuca stanowczo godności królewskiéj, ale przyjąłby ją tylko z rąk Kortezów.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 19 maja.

M. Hr. Potocki i dr. Smolka przybyli tu dziś z Pragi, a bar. Petrino bawi tu już od dwóch dni. Powstaje zatém mimo woli pytanie: Jaki jest skutek rokowań ugodnych w Pradze?... Odpowiedź na to krótka i niezbyt pocieszająca: Ze strony rządu zdecydowano się na rozwiązanie sejmu krajowego; ze strony Czechów na wysłanie do nowego sejmu na podstawie dotychczasowéj ordynacji wyborczéj —i oto wszystko! Zresztą co do wszystkich innych kwestji pozostawiono niejako *carte blanche*, mającą się dopiero w dalszym ciągu wypełnić w sposób wszechstronnie zadowalniający — tego przynajmniéj spodziewają się osoby, których to najwięcéj dotyczy.

Niebawem rozpoczną się tu konferencje z Polakami, a w końcu tego miesiąca z przywódzcami niemieckimi i z Tyrolczykami. Co do Tyrolczyków, nagłe ich pojawienie się w Pradze (podobno w celu porozumienia się z Czechami do wspólnéj akcji) sprawiło tu nader przykre wrażenie, równie jak połączenie się partji feudalnoklerykalnéj z resztą opozycji czeskiéj.

Wobec tych faktów upatrują tu tylko nowe zapory na drodze pojednawczéj i tak już niezbyt równéj. Gdy bowiem ugodę z Czechami i z Polakami w ogóle uważają tu, jeżeli nie za łatwą, to przynajmniéj za możebną, to natomiast przeprowadzenie ugody, którąby obok liberalnych stronnictw niemieckich, polskich i czeskich równocześnie zadowolniła jeszcze Greutera, Clam-Martinitza *et consortes*, stawiają na równi z wynalezieniem kwadratury koła.

Książę Konstanty Czartoryski wyjechał ztąd, pozostawiając podobno 300,000 złr. długów. Książę w kłopot ten wprowadzony został przez oszusta pruskiego hr. Ariela van der Recke (który zajmował się także kupnem dóbr w Galicji w sposób podejrzany); jest jednak nadzieja, że cała ta sprawa w sposób zadowalniający załatwioną zostanie.

Wiedeń 19 maja.

B. Pan Potocki dziś przyjechał z całym orszakiem. Najbliższą rzeczą teraz będzie, o ile to przebija przez tajemnicę, którą się panowie blisko ministra rodaka będący otaczają — rozwiązanie sejmu czeskiego. Postanowioném to jeszcze nie jest, ale najprawdopodobniejszém. Cesarz ma rozstrzygnąć. Jest niezawodném, że w Pradze feudały wyraźnie żądali od Potockiego przywrócenia stanów z przed r. 1848. Potocki z oburzeniem miał to żądanie odrzucić dodając, że on nie chce przedstawiać średniowiecznego widowiska.

Schmeykal rej wodzący między Niemcami w Czechach, błagał hr. Potockiego, by ich Czechom na pastwę nie oddał niemal z płaczem, że Niemcy w Czechach mają inteligencję i pieniądze. Ależ panowie Niemcy, jeżeli to prawda, dlaczegóż się tak boicie? Wszak te dwa warunki dziś wszędzie rej wodzą.

Wrażenie tu wielkie w kołach dyplomatycznych robi przyjazd Grammonta, by osobiście listy odwołujące go oddać cesarzowi — od czasów podobnego zdarzenia z Bismarkiem miejsca to nie miało.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika odebraliśmy następujący telegram:

„**Praga** 19 maja god. 6 wiecz. Przyjęcie deklaracji przez historyczną czeską szlachtę nastąpiło bezwarunkowo. — Jako reprezentanci tyrolskiéj opozycji przybyli tu Jaeger, bar. de Pauli, dr. Graf, redaktor *Tiroler Stimmen* — w celu ułożenia wspólnego programu akcji z czeską opozycją. Tyrolczycy zgadzają się prawie zupełnie z czeskim programem."

Telegram ten ilustruje niejako jeden fakt podany powyżéj w koresp. z Pragi i z Wiednia. Zdaje się, że nie arystokracja czeska, jako taka, ale tylko pewne z niéj indywidua odezwały się przed hr. Potockim z średniowiecznemi pretensjami. O stanie i rezultatach rokowań podają szczegółowe wiadomości nasi korespondenci. — Przybycie Tyrolczyków psuje niesłychanie krew liberałom — ale zdaje nam się niepotrzebnie. Mogą oni być wzięci na sprzymierzeńców w akcji politycznéj, w sporze prawnopolitycznym między krajami a państwem, w sprawie dotyczącéj załatwiania spraw wspólnych w centralnéj reprezentacji dla tych spraw wyłącznie ustanowionéj — w niczém to jednak nie narusza liberalizmu konstytucji, jaką sobie kraje łącznie z koroną według potrzeb swoich i stopnia swojéj oświaty nadadzą. Mówimy na czele dziennika o tém, że konstytucji odpowiedniéj dla Austrji nie można wcale porównywać z Szwajcarją i t. p., a przecież nawet tam kantony u siebie wedle różnych zasad się rządzą.

Na wewnątrz w Galicji odbywa się pod wpływem wiadomego zjazdu nader pożądana przemiana pojęć w umysłach, skoro nawet rezolucjoniści posuwają się już na szersze przez nas zakreślone stanowisko, o czém na czele dziennika donosimy. Tém więcéj więc przybywa widoków na wspólną akcję według jednego programu.

Posiedzenia sejmu północno-niemieckiego zapewne w dniu 28 b. m. zamknięte zostaną, wskutek czego już wyborcy nie będą powoływani, ażeby wybrać nowych reprezentantów w miejsca opróżnione.

Rząd obstaje stanowczo przy zatrzymaniu kary śmierci, może jedynie zbrodnie stanu wyjętemi zostaną.

Urzędowe dzienniki pruskie z powodu ostatniéj wizyty cara w Berlinie rozpisują się o przyjaznych stosunkach między Prusami a Rosją.

Czynią one to w obecnéj chwili z tém większém zadowoleniem, kiedy nominacja ks. Gramonta ministrem spraw zagranicznych zaniepokoiła nieco sfery dworskie w Berlinie. Nie mogą tam zapomnieć, że ks. Gramont był ambasadorem francuzkim w Wiedniu w pamiętnym roku 1866 podczas wojny prusko-austrjackiéj i interwencji Francji na rzecz Austrji.

Plebiscyt dostarczył cesarstwu bądź co bądź legalnéj podstawy do przeprowadzenia nowéj konstytucji. Dzienniki imperjalistyczne starają się też wywołać przemianę w pojęciach skrajnéj lewicy. Dotąd była opozycja poza konstytucją, więc ujściem była rewolucja. Teraz trzeba się starać o zwycięztwo konstytucyjnéj opozycji, — o to, żeby mniejszość stała się większością i przyszła do steru rządu. Rozumowanie słuszne. Zachodzi tylko pytanie, czy nieprzejednani za pomocą konstytucji pogodzą się z cesarstwem, czy też poprowadzą daléj knowania dla wywrotu cesarstwa a przywrócenia rzeczypospolitéj.

Ciało prawodawcze francuzkie sprawdziło już listy głosowań z d. 8 maja i ogłosiło uroczyście rezultat plebiscytu wśród oficjalnych okrzyków: „niech żyje cesarz."

Książę Grammont objął już nowy swój urząd i złożył zwykłe w takim razie wizyty u różnych ambasadorów obcych. — Według *Französische Correspondenz* objawił on wszystkim ambasadorom pokojowe zamiary rządu. Nie zgadza się jednak z tém to, co pisze *Constitutionnel*, że programem nowego ministra spraw zagranicznych jest: „aby żadna bieżąca kwestja nigdy bez interwencji Francji załatwioną nie została.

Do *Allg. Augsb. Ztg.* donoszą z Paryża, że książę Grammont słusznie uchodzi za nieprzyjaciela obecnego porządku rzeczy w Niemczech.

Procesa prasowe, skazania i konfiskaty dzienników nie schodzą we Francji z porządku dziennego. *Marseillaise*, *Rappel*, *Siècle*, *Réveil* i *Avenir* mają procesa, a żerant dziennika *Marseillaise* skazany został na rok aresztu.

Natomiast cesarz usłużnych mu dziennikarzy nagradza dygnitarstwami. I tak Emil Girardin redaktor *Liberte* ma być powołany do senatu.

Siècle z lekceważeniem traktuje nowy gabinet francuzki. „Wstąpienie do gabinetu pp. Mege, Grammonta i Plichona nikt nie uważa za ważną jakąś rzecz. W tym punkcie sąd dzienników przyjaznych rządowi nie różni się od sądu dzienników opozycyjnych."

„Co najwięcéj możnaby powiedzieć, że wybitną cechą nowego gabinetu jest jego nieparlamentarność. Ależ bo kiedy cieszyliśmy się gabinetem parlamentarnym? Gabinet z d, 2 stycznia miał tylko pozory i pretensje parlamentarności."

We Włoszech, mimo zaspokajających oświadczeń rządu, mimo ciągłych zapewnień urzędowych, że wojsko rozpędziło powstańców i wielu z nich uwięziło, powstanie szerzy się coraz daléj. We Florencji odbywa się teraz formalny kongres prefektów dla obmyślenia środków stłumienia powstania. W Rzymie panuje obawa, aby powstańcy tam nie wtargnęli.

W Hiszpanji nie może przyjść do stanowczego zwrotu, bo Prim, jak się pokazuje, ani nigdy szczerze nie chciał żadnego króla z rodzin panujących, europejskich, ani też nie chce rzeczypospolitéj. Pragnie on snać w duchu zostać sam królem hiszpańskim, ale nie mogąc się sam narzucać, trzyma wszystko w zawieszeniu czekając może, czy kortezy nie ofiarują mu korony. Niebezpiecznego rywala ma on pod tym względem w starym z Esparterze, który jak telegram donosi, miał oświadczyć, że przyjmie koronę, jeżeli mu ją kortezy zaofiarują.

Aby usunąć tego rywala, Prim proponuje znowu rejenta Serrana, który tak jak dziś już jest narzędziem w ręku Prima, takby nim został po wstąpieniu na tron. Tak więc osobiste względy i intrygi nie dozwalają Hiszpanji ukonstytuować się stale i konserwatywnym stronnictwom w Europie nastręczają przyjemną sposobność wykazywania bezowocności i szkodliwości rewolucji.

Memorial diplomatique pisze, że w skutek podróży do Egiptu lorda Elliot posła angielskiego w Konstantynopolu zmieniło się całe zachowanie Anglji w obec sporów egipsko-tureckich na zasadzie jakoby nabytego przekonania, że wicekról wcale nie myśli o zrzuceniu naczelnictwa Porty. Nie licują z tém jednak wiadomości o ciągłych uzbrojeniach w Egipcie.

Ostatnie telegramy.

Lizbona 19 maja. Marszałek Saldanah podniósł dzisiaj rano z 6 bataljonami pronunciamento. Gwardja pałacu królewskiego opierała się godzinę. 7 żołnierzy zabitych, 30 ranionych. Saldanah zajął warownię St. George w Lizbonie, odbył potém długą konferencję z królem. Boule wezwany podał się do dymisji. Saldanah otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu, zatrzymuje tekę wojny. Oporto i inne miasta wtórowały ruchowi zresztą czysto wojskowemu. Ludność zupełnie neutralna — izby prawdopodobnie będą rozwiązane.

Kursa. — Wiedeń 20 maja, g. 1 m. 50 5% zjednoczony dług państwa 60.25 — 5% zjdn. dług państwa w srebrze 69.80 — Londyn 123.75. Srebro 121.50. Dukat 9.87 — Akcje kred. 255.20.— Lombardy 191.80.— Losy z 1860 r. 96 20. — Losy z 1864 r. 118.75.— Akcje franko-austr. 117 25.— Napoleony 9.87½. Akcje kolei Karola Ludwika 233.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 206.—. — Akcje kolei północn. wschodniéj 164.75. — Akcje Banku 721.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 108.—. —.-- Akcje banku jen. 87.50.— Renta w srebrze 69.75. — Galic. oblig. indemn. 74.25. — Bank obrotu 113 50. — Akcje banku ang. 320.25. — Kolej rządowa 400.— — Koléj siedmiogrodzka 169.50. — Koléj Rudolfa 166.50. — Koléj pardubicka 175 50. — Koléj północna 223.75.— Tramway 213.50. Bank budowy 72.—. — Koléj wschodnia 94.—. — Alföld 172.50. — Anglo-węgierskie 95.50.

Usposobienie giełdy: bezczynne.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 20 maja	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Papiery krajowe:		
Renta	60 50	60 30
„ w srebrze	70 10	69 80
Losy pożycz. z r. 1854	91 25	90 —
„ „ „ 1860	97 ..	96 —
„ „ „ 1864	119 --	118 --
Galic. obligacje indemn.	74 90	74 20
„ listy zast.	77 —	76 40
„ „ „ ban. hypot.	91 -	90 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	119 —	118 —
„ Kar. Ludwika 5%	104 —	103 —
„ „ II emis.	99 -.	98 —
„ Czerniow. I 5%	84 —	83 -
„ „ 1867	95 10	94 10
„ „ 1868	95 -	92 10
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	192 -	191 —
Akcje kol. K. Lud. galic.	233 70	232 90
„ kol. czerniow.	207 30	206 30
„ kol. Rudolfa	167 40	166 40
„ kol. siedmiogr.	170 —	169 —
„ kol. półn.-wsch.	165 —	164 50
„ banku narod.	723 —	721 —
„ Zakł. kredyt	256 20	255 50
„ Kol. wschodnia	95 —	94 50
„ Zakł. kredyt. węg.	87 -	86 —
„ banku obrotow.	115 —	114 —
„ „ hypotecz. gal.	102 —	100 —
„ „ handl. ogóln.	— —	- —
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	75 —	73 —
Losy kredytowe	162 80	161 60
Papiery zagraniczne:		
Listy zast pol. z kup. I emis.	95 —	94 —
„ „ „ „ II emis.	95 —	94 —
„ likwidacyjne z kup.	78 60	78 20
Kolej warsz.-wied.	72 —	70 —
„ warsz.-bydg.	73 —	71 50
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	122 —	121 —
Dukaty	— —	— —
Napoleondory	9 94	9 85
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 83	1 82
Rosyjsk. ruble pap.	1 50	1 50

Wiedeń 19 maja	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Dług panst. Renta 5%	60 40	60 30
„ w srebrze 5%	70 —	69 90
„ wal. austr. spłac. 5%	99 —	98 75
Losy pożycz. z r. 1839	231 50	230 50
„ „ „ 1854 4%	91 -	90 25
„ na 500 1860 5%	96 50	96 25
„ na 100 1860 5%	106 —	105 75
„ na 100 1864	118 75	118 50
Como	24 —	23 50
Oblig. ind. Gal. 5%	74 70	74 20
„ „ Bukow. 5%	73 75	73 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	322 —	321 —
Anglo-węgierskie	96 —	95 50
Austr. kredytowe	393 —	390 —
Kredyt. handl. przemysł.	256 50	256 30
Dyskontowy austr.	81 50	81 —
Franko austr.	117 25	116 75
Krakowski handl. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	723 —	721 —
Akcje kolei.		
Alföld Fiume	173 25	173 —
Czeska zach. na 200 złr.	241 50	240 50
„ północn. „ 150 „	122 50	122 —
Elżbiety .... na 200 „	200 50	200 —
Ferdynanda na 1000 „	2245 —	2240 --
Franc. Józefa „ 200 „	187 —	186 75
Kar. Ludwika „ 200 „	235 50	235 —
Koszyc. Oderb. 170 „	62 —	61 50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	207 —	206 50
Półn. zach. austr	200 50	200 —
Rudolfa ...... na 200 „	167 —	166 75
Siedmiogrodzka „ 200 „	170 —	169 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	403 —	401 —
Theissbahn	228 --	227 50
Tramway	217 50	217 —
Południowa na 500 fr.	192 60	192 40
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	165 —	164 75
„ wschodnia 200 „	94 25	94 —
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 50	107 25
Listy. zast. galicyjskie 4%	77 —	76 50
„ „ „ 5%	— —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	91 —	90 60
„ „ Bank. Włoś. 6%	91 —	90 50
„ Bank. narod. M.K. 5%	98 25	98 —
„ „ „ W.A. 5%	93 50	93 30
„ zast. węgierskie 5½%	91 25	91 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	95 50	95 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	— —	94 50
„ Cesarz. Elżbiety 5%	- —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W.A. 5%	94 —	93 50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93 —	92 75
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100 —	99 —
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	9 50	91 —
„ „ „ W.A. 5%	89 25	88 75
„ „ „ (sr. płat.) 5%	107 25	107 —
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103 50	103 —
„ „ 2 emissja	98 75	98 25
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	84 —	83 75
II. „ „ 5%	95 --	94 50
III. „ „ 5%	92 60	92 40
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	94 50	94 25
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	92 50	92 25
Rządowa ..... na 500 fr.	145 —	144 —
„ II. emis. „ „	144 —	143 75
Południowa	118 50	118 ..
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	93 10	92 90
Bony 1870 za 74 „ 6%	250 —	249 —
„ 1875 „ 76 „ 6%	— —	— —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w. a	162 —	161 50
Clary ..... „ 40 „ M.K.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	99 50	99 —
Keglewicza ....na 10 „	17 -	16 —
Budy .....na 40 fl. W.A.	34 —	33 —
Palfy .....na 40 „ M.K.	31 50	30 50
Rudolfa .... „ 10 „ W.A	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ M.K.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ M.K.	30 50	29 50
Stanisławow 20 „ W.A.	— —	— —
Tryestu .. na 100 „ M.K.	129 —	127 —
Waldstein „ 20 „ „	23 -	22 —
Windischgrätz 20 „ „	21 50	20 50
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	103 20	103 —
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 50	103 30
Hambrg 100 mark 4 „	91 50	91 40
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123 95	123 75
Paryż za 100 fr 2½ „	49 15	49 10
Monety:		
Dukaty ważne	5 87	5 86
Napoleony	9 88	9 88
Srebro	121 75	121 50

Lwów 19 maja	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Indemniz. galicyjska. 5%	75 20	74 70
„ bukow. 5%	— —	— --
Listy zastawne 4%	76 25	75 75
„ „ 5%	84 25	83 75
Pożyczka głodowa 7%	101 —	100 —
Akcje banku hipot. 6%	103 —	— —
„ „ włościań. 6%	91 75	90 75
Dukat ważny	5 86	5 82
Napoleon d'or	9 94	9 85
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 95	1 90
„ papierowy	1 50	1 49
Talar pruski	— —	— —
Srebro	122 50	121 75

Warszawa 17 maja	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1 4%	93 80	93 60
„ „ „ 2 4%	93 57	93 15
„ likwidacyjne 4%	76 66	76 46
Poż. lot. z 1864 5%	152	— —
„ „ z r. 1866 5%	150 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied	— —	70 —
„ „ warsz.-bydg.	73 50	72 50
„ „ warsz.-teresp	— —	— -
„ „ łodzkie	— —	— -
Wexle na Wiedeń za 150z	99 .5	— —

W handlu Stanisława Feintucha

Subjekt 544(1-3)

posiadający dobre świadectwa i znający się na winach, znajdzie zaraz pomieszczenie.

Oświadczenie.

Dla podobieństwa firmy — zniewolony jestem uczynić publiczne wyjaśnienie, iż obejście się z kupującymi w handlu p. **Grünzweig** na Stradomiu przy moście, o którém wspomniano w *Kurjerze* Nr. 113 nie w moim zaszło handlu.

545 **A. GRÜNWALD**
ul. Grodzka przy kościele św. Idziego.

Pomimo napastowania nieprzyjaciół środków zazdroszczących spiesznie i pewnie, pomimo wymyślanych się tylu środków domowych — do dzisiejszego dnia nie dorównało **Stollwercka cukierkom na piersi** przygotowywanym umiejętnie według przepisu prof. medycyny dra **Harless**. 30-letnie ciągłe wzrastające zapotrzebowanie najlepszym jest świadectwem dobroci fabrykatów, które zasługują na polecenie wszystkim cierpiącym na piersi. 492(1-7)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **p. Levasseur**, 19, rue de la Monnaie w Paryżu. Dostać można w Krakowie w aptece pana **W. Redyka i J. Trauczyńskiego** — we Lwowie w aptece pana **Mikolascha** — w Brodach u pana **Kullaka**. 377(6-63)

Ces. król. uprzyw. kolej  galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Potrzeba **nafty** dla c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika na rok 1871 ma być w drodze ofert pokrytą.

Ubiegających o to, zaprasza się, aby swe marką stemplową na 50 centów i w wadjum 5% zaopatrzone oferty najdaléj do 1go czerwca r. b. do podpisanéj Dyrekcji ruchu wnieśli.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w magazynie materjałów w Krakowie, Przemyślu i Lwowie.

W ofercie musi być dokładnie wyrażono, że warunki dostawy przejrzano.

Oferty bez wadja, jako też i takie, w których wiadomość warunków dostawy wyraźnie nie jest wymienioną, tudzież oferty dodatkowe nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 14 maja 1870 roku.

541(1-3) **Dyrekcja ruchu**
ces. król. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

KONKURS.

Niniejszém rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę lekarza przy stacji Lwowskiéj c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika z płacą roczną 600 złr. w. a. i bezpłatném używaniem pomieszkania na dworcu kolei. Ubiegający się o tę posadę muszą się wykazać dyplomem doktoratu medycyny i chirurgji na austrjackiéj wszechnicy nabytym, oraz także że są akuszerami.

Z konkurentów ten szczególnie uwzględnionym będzie, który się wykaże może kilkuletnią służbą w oddziałach chirurgicznych publicznych szpitalów i jako operator.

Służbę mogą obydwie strony sześciotygodniowo wypowiedzieć.

Instrukcja dla lekarzy kolei może być przejrzaną w biurze podpisanéj dyrekcji. Prośby o tę posadę podane być mają do podpisanéj dyrekcji we Lwowie w terminie trzech tygodni.

Z Dyrekcji ruchu
c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

535(1-3) **Lwów** dnia 14 maja 1870.



Pierwszy Skład Wiedeński

Znany od roku 1850 ze swojéj rzetelności i sumienności, poleca swe usługi w dostarczaniu wszelkiego rodzaju przedmiotów.

Żaden Handel
nie wytrzyma ze mną konkurencji, czego dowodem są niżéj podane ceny:



PIERWSZY SKŁAD WIEDEŃSKI Maurycego Frieda, Praterstrasse 15.



Najtańsze zakupno obuwia i towarów galanteryjnych wszelkiego rodzaju.

Wielka wyprzedaż wytwornych i najtańszych parasolek i parasoli.

zł. 4.80 do 7 zł. Zegarki z chińskiego srebra z łańcuszkiem.
" 1.20 najmodniejsze sznurówki damskie wszelkiéj wielkości.
" 60 para rękawiczek glacé na 2 guziczki we wszystkich kolorach.
" 20 do zł. 1.20 najlepsze wachlarze drewniane i z materji.
" 1.20 do 4.50 eleganckie torebeczki ręczne skórzane w oprawie bronsow.
" 60 aż do 6 zł. najnowsze ozdobne albumy na fotografje.
" 70, 1.20, aż do 9.50 skórzane teki do pisania z całym przyrządem.
" 50, 70 ct., aż do 1.20 trwałe szelki niciane i jedwabne.
" 40, 60 ct., 2 zł. prawdziwe angielskie szyzoryki.
" 20, 30 ct., 8 zł. najlepsze cygarniczki piankowe wyrzynane.
" 8, 10, 30 do 50 ct. najlepsze mydełka angielskie.
" 40 wyborna woda anaterynowa do ust.
" 30, 40 ct. do 2 zł. najlepsze francuzkie i angielskie perfumerje.
„Pulcherina" środek upiększający skórę, cent. 80 aż do 1 zł. 50 ct.
Największy skład przedmiotów do ozdoby sukien, mianowicie broszek, kolczyków, medalionów i t. d. po zadziwiających niskich cenach.

Damskie obuwia.

zł. 2.— najlepsze trzewiki prunelowe do sznurowania na korkach.
" 2.50 " " skórzane.
" 3.— " " z gumką na korkach.
" 2.50 trzewiki prunelowe.
" 2.80 " " z przodu sznurowane.
" 3.60 " " wysokie.
" 3.— trzewiki prunelowe skórką okładane z przodu sznurowane.
" 3.80 " " pół wysokie.
" 4.80 " " z kapkami lakierowanemi i podwójną półpodeszwą.
" 4.80 " ze skórki rękawiczkowéj lakierowe okładane.
" 2.80 aż do 1.80 albo płytkie na korkach lub bez korków.

Obuwie męzkie.

zł. 4.50 trwałe kamaszki cielęce.
" 6.— " " z podwójną podeszwą.
" 4.80 eleganckie kamaszki na bolące nogi.
" 5.50 eleganckie kamaszki z kapami lakierowanemi z podwójną podeszwą.
" 5.— najlepsze salonowe lakierki mogunckie.
" 5.50 trwałe zabezpieczające przeciw wodzie kamaszki juchtowe.

Buty rosyjskie jucht. do polowania — Uniformowe — Buty na kolana.
zł. 9.50. zł. 10, zł. 12. zł. 12 i 14. zł. 7.50, 8.50.

Para trzewiczków z materji dla dam, z przodu sznurowane, z kapkami lakierowanemi, czarne, brunatne, lub szare 1 zł. 50 ct.

Oprócz tego tysiące praktycznych rzeczy, mogących służyć jako podarunki okolicznościowe.

Dostarczam wszystkich prawie jakąkolwiek firmą anonsowanych towarów po cenach tańszych.
Największy wybór obuwia dla chłopców i dziewcząt.
Przyjmuje naprawę obuwia gdziekolwiek kupionego.

Zelówka podwójna zł. 1.30, — kapy zł. 2.20 — podszycie zł. 3.40. — najlepsze czernidło na buty, funt ct. 32 — lakier na buty po 25 i 40 ct. — tłuszcz na skury zapobiegający przemakaniu jakiejkolwiek skury, w puszkach blaszanych, ćwierć funta 60 ct., pół funta 90 ct., 1 funt 1 złr. 50 ct. — Parasole alpakowe i jedwabne po 2.70, 3, 3.60, 4, 4.80, do 8. złr. — Lampy Moderateur od 1.50 do 10 złr. — Lampy parafinowe od 20 ct. do 3.50. — Narqiés od 1 złr. 80 cent do 6 złr.

Kupcom hurtownym odstępuję rabat. — Zamówienia z prowincji nawet najmniejsze uskuteczniam bezzwłocznie i rzetelnie. 311(11-12)

PORA ZDROJOWA W IWONICZU

rozpocznie się od d. 1go czerwca.

Zamówienia

tak na wodę mineralną jak i na mieszkania przyjmuje Zarząd zdrojowy w **Iwoniczu**.

529(2-3)

Panu I. G. Popp,

praktycznemu dentyście w Wiedniu Stadt Bognergasse Nr. 2.

Momentalnie cierpiąc na silny ból zębów,—uciekłem się do pańskiéj zaszczytnie znanéj Anatherin Mundwasser, — która też ból natychmiast uśmierzyła. — 943(2-3)

Czuję się więc w obowiązku podziękować Panu jako też polecić pańską Anatherin Mundwasser wszystkim na zęby cierpiącym.

Zara 1 stycznia 1869. **Dr. Ant. Nicolo Martinov.**

SKŁADY tych artykułów z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarji, Turcji, Anglji, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rossji, wschodnich i zachodnich Indjach, w jakości prawdziwej i świeżej.

MOZNA NABYC: w Krakowie *u pp. aptekarzy: W. Redyka, Siedleckiego, J Trauczyńskiego i E. Stockmara — u p. J. Goldwassera na Stradomiu w domu Deichesa, daléj u pp: T. Góreckiego, J. Jahna, L. Feintucha, i J. Bartla.*—We Lwowie *w aptece dra chemji Tyt. Zarzyckiego, apt. pp. J. Piepes, Mikolascha, A. Berlinera, Ehrenberga i Zyg. Ruckera, pp. Kleina wd., Bonif. Stillera*, w Bełzie *u p. Hrymak*, w Białéj *u p. Knaus*, w Bielsku *u p. aptek. Stanko*, w Bóbrce *u p. apt. Czarnik*, w Bochni *u pp. C. Solik i Niedzielskiego*, w Brodach *u pp. apt. Fr. Gomulińskiego*, w Brzeżanach *u pp. Zminkowskiego apt. i B. Fadenhechta*, w Buczaczu *u p. Kercla*, w Czerniowcach *u pp. J. Rintzingera, Altha syna apt., Różańskiego i Schnircha*, w Dolinie *u p. apt. Traunfelner i u p. J. Schulza kasjera m.*, w Dobromilu *u p. apt. A. Grotowskiego*. w Drohobyczu *u p. Rosenheim i u p. Kleczkowskiego*, w Dynowie *u p. M. Konieckiego*, w Frysztaku *u p. N. Löse*, w Grzybowie *u p. Muszyńskiego*, w Jaworowie *u p. apt. L. Lachowicza*, w Jarosławiu *u p. apt. Bogusza*, w Jazłowcu *u p. apt. J. E. Wilczka*, w Kołomyi *u p. Różańskiego i p. Sidorowicza apt.*, w Krośnie *u p. A. Krzysztoforskiego*, w Krynicy *u p. M. Nitribitt. aptek.*, w Kimpolungu *u p. B. Sommer*, w Lutowiskach *u p. Konieckiego*, w Lipniku *u p. apt. Sommerfeld*, w Monasterzyskach *u p. Lipschütz*, w Nowym Sączu *u pani Kosterkiewiczowéj wdw*, w Nowym Targu *u p. K. Laur* w Przemyślu *u p. Gaideczka i syna, p. Machalskiego i Kozłowskiego*, w Przeworsku *u p. apt. W. Janiszewskiego*, w Radowcach *u pp. B. Teichmann i F. Zinka apt.*, w Rawie *u p Jana Distel apt*, w Rozwadowie *u p. Mareckiego*, w Rzeszowie *u p. B. J, Scheiter i syna*, w Samborze *u p. Kriegseisen apt.*, w Sanoku *u pni Jaklicza wdowy i p. R. Barth*, w Stanisławowie *u pp. apt. Stechera, A. Beilt i p. Kopacza*, w Stryju *u p. apt. Kornbergera i p. J. D. Nusenblatt et Comp.*, w Suczawie *u p, Kolezat apt.*, w Serecie *u p. J. Somer i p. J. Dempniak*, w Tarnowie *u p. W. T. A. Wielogórskiego i Heim Koy*, w Tarnopolu *u pp. W. Stachiewicza, L. Karmin i A. Morawetz*, w Turce *u p. A. Czyrniańskiego*, w Wadowicach *u p. F. Foltin*, w Zaleszczykach *u p. Kodrębskiego*, w Złoczowie *u p. O. Fadenhecht*, w Żółkwi *u p. Krzyżanowskiego*, w Chrzanowie *u apt. p. B. Sporysza*, w Polskiéj Ostrowie *u p. apt. C. Webera.*

Do naszych Szanownych Czytelników.

Z gustownego zaopatrzenia Szanownéj Publiczności znany

B. FRIEDJUNGA Magazyn ubiorów męzkich

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 48

poleca najuprzejmiéj Szanownéj Publiczności na wiosenną porę, swoje podług najnowszéj mody i z najlepszych materji zrobione

suknie dla mężczyzn i chłopców

jako też i wszelkie artykuły tego rodzaju.

!!!Suknie męzkie!!!

Eleganckie ubranie wiosenne złr. 15.
Paletot wiosenny od złr. 8.50, do 20.
Garnitur " od złr. 15— do 30.
" letni od złr. 10 – do 25.
Elegancki garnitur pikowy od złr. 8 do 15.
Kurty myśliwskie od złr. 6— do 18.
Surduty domowe od złr. 4— do 8.
Eleganckie tużurki wiosenne od złr. 8 do 20.
" " letnie od złr. 8 do 20.
Eleganckie tużurki czarne od złr. 10 do 25.
Spodnie letnie od złr. 2 do 3.50.
Spodnie półwełniane od złr. 3½ do 4.
Eleganckie spodnie wełniane od złr. 5 do 10.
Spodnie czarne od złr. 6 do 10.
Kamizelki letnie od złr. 1½ do 2½.
" eleg. wełniane od złr. 3½ do 6.
Kamizelki pikowe, kolorowe i białe od 3½—5.

Największy skład sukien dla chłopców od 2 — 14 lat.

Ubiory Sauticloth od złr. 3 — 6.
" półwełniane " 2 — 5.
" pikowe " 2½— 6.
" jedwabne " 7 —15.

Paleta dla chłopców od 1½ do 15 lat w różnych bardzo pięknych formach po wszelkich cenach.

Uprasza się o dokładną miarę — przy tużurkach objętość ciała, odległość pleców i rękawów; przy spodniach, długość pasa i długość w kroku, — u chłopców wystarcza podanie wieku.

!!!Bielizna męzka!!!

1.560 sztuk koszul kolorowych prawdziwych Cosmanos które w przeszłym roku kosztowały po 2.50 teraz 1.70.

wyrabiana i szyta w domu.

Koszule płócienne do pracy od 1.50 do 2.
Koszule z płótna irlandzkiego 2, 2.25 do 2.50.
" z płótna Rumburgskiego 2½, 2¾, 3½.
" cienkie ręką szyte złr. 4 do 5.
" prawdziwéj farby Cosmanos 1.50, 2, 2.25.
" białe Chirting 1.50, 1.80, 2.
" prawdziwe angiel. Chirting 2.25, 2.50, 3.
" cienkie balowe z franc. haftowanemi gorsami złr. 6, 8, 10.
Gatki płócienne złr. 1.30, 1.50.
" prawdziwe Rumburgskie 1.80, 2, 2.50.

Façon niemiecki i węgierski. Chustki do nosa cienkie płócienne i batystowe ½ tuzina 2, 6.
Przy koszulach proszę o podanie grubości szyi.

!!!Przybory męzkie!!!

kołnierzyki męzkie cieniutkie.—Mankiety, krawatki, szarfy, szkarpetki wełniane — białe i kolorowe pończochy.

Zwrócone niedogodne suknie przyjmuje się.

Przy zamówieniach nad 25 złr. daje się cienką koszulę gratis.

Przesyłka za pobraniem. — Opakowanie gratis. 457(5-12)

Próby przesyłają się na żądanie gratis i franco.

WYPRZEDAŻ

całego składu towarów jedwabnych i modnych z przeszłego roku

„Zum Kronprinzen v. Oesterreich"

Wieden, Stefansplatz 7. — Fürsterzbischöfl. Palais.

Wyszczególnienie:	dawnij złr. ct.	teraz złr. ct.	Wyszczególnienie:	dawnij złr. ct.	teraz złr. ct.
Jedwabna czarna suknia . .	30 —	18 —	Suknia muślinowa	12 —	5 —
Czarna suknia faillowa . .	50 —	25 —	" bareżowa	10 —	3 —
Jedwabna kolorowa suknia .	35 —	22 —	" jaconatowa	8 —	4 —
Lyońska faille we wszelk. kolor.	50 —	25 —	" perkalowa	6 —	3 5
Jedwabna suknia w pasy atłas.	40 —	22 —	" gasier	16 —	9 —
Suknia frou-frou (najnowsze)		40 —	" grenadinowa . . .	16 —	8 —

dalej materje: **alpacca, ryps, pouplins, gase de Chambery**

wszystko o 50% taniéj. 287(8-12)

Wzory franco. ***Diamant & Müller.***

Główn. wygr. 250.000 złr.

najniższa wygrana 165 złr.

Dnia 1 czerwca 1870 r.

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonéj i poręczonéj c. k. austr. Pożyczki państwowéj z r. 1864, w kwocie

120 milion. 983 000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 à złr. **250.000**, 10 à **220.000** — 60 à **200,000** — 81 à **150.000** – 20 à **50.000** – 20 à **25 000** 1 à **20.000** 29 à **15 000**, 171 à **10.000** 352 à **5 000** — 432 à **2.000** — 783 à **1.000** 1350 à **500** i t. d. i **165** złr. wal. austr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta i każdemu dana jest sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Jeden los z serją i numerem wygranéj kosztuje **2** złr. — 3 losy **5** złr. — 7 losów **10** złr. — 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytém ciągnieniu przesyła się bezpłatny Wykaz Wygran każdemu uczestnikowi, niemniéj wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. — Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego

J. Breycha

w Frankfurcie n. M., grosse Friedbergerstrasse Nr. 41.
518(3-5

Handel pod firmą

A. Gumplowicz

w Krakowie, poleca

Obicia pokojowe

zwój 13 łokci od 15 cent. do 5 złr. z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzane.

Obicia przeszłoroczne

wysprzedaje po połowie cen fabrycznych. Próbki na żądanie przesyła franco.

Ceraty 236(15-?)

na meble, stoły i posadzki w wielkim wyborze.

Skład przy ulicy Grodzkiéj pod l. 63 na Iszém piętrze.



Mein, — das echte — **RESTITUTIONS-FLUID.** Wer dasselbe **unverfälscht** zu haben wünscht, wende sich an **mich selbst**, oder an Herrn **Gustav Ullrich** in **Wien**, Judenplatz 3.

Preis: 1/1 Kiste, 12 Flaschen, 20 fl., 1/2 Kiste, 6 Fl., 10½ fl., 1/4 Kiste, 3 Fl., 5½ fl.

CARL SIMON, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluids und Gründer der Fluid-Heilmethode. Wien, III. Bez. Löwengasse 37 A.

Das k. k. privil. Fluid des Hrn. Fr. Joh. Kwizda, Apotheker in Korneuburg, Ph. Barth in Wien, sowie alle andere — solcher Herren —, sind nur Nachahmungen meines Restitutions-Fluids.

114(11-17)

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE (Canabis indica)

PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również *przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.* 106(7-10)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego i Redyka*, we Lwowie w aptekach panów *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Kullaka* i p. *Franzosa;* w Rzeszowie *w apt. p. Schaittera;* w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe i Röder*.

Konserwująca siłę żywotną substancja*) Dra Kocha

nie jest ani lekiem ani środkiem pobudzającym

lecz wzmacniającym i pożywnym.

Butelka po 2, 3 i 4 złr.

wraz ze wskazówką sposobu używania.

Nabyć można pod zapewnieniem ścisłéj tajemnicy u dra Kocha w Berlinie ulica Bellealliance Nr. 4. Korespondencje w języku francuzkim i niemieckim.

ŚWIADECTWO.

Czém jest „J. Liebiga środek pożywny" [zastępujący sztucznie mleko matki] dla dzieci osób słabowitych, rekonwalescentów, tém jest dra Kocha substancja konserwująca siły żywotne [radykalnie odżywiająca płodność] dla chorowitych, niepłodnych i rekonwalescentów syfilitycznych bez różnicy płci i wieku. Zalecam więc wszystkim cierpiącym na osłabienie części płciowych następstwa onanii lub zarażenia, tudzież na bledniсę, białe upławy i niepłodność, — kilkutygodniowe używanie konserwującéj siły żywotne substancji dra Kocha.

Dr. Heinss prakt. lekarz etc.

Prawdziwy mój wyrób nabyć można tylko bezpośrednio u mnie, ostrzegam przed fałszowaniem pojawiającém się szczególnie w Wiedniu. 479[3-5]

[* Wzmocniła już przeszło tysiąc osób.

1870.



Mam zaszczyt oznajmić niniejszém Szanown. P.T. Publiczności, iż co tydzień przesyłki świeżych

WÓD MINERALNYCH

otrzymuję, które tak hurtownie jak i cząstkowo po najtańszych cenach sprzedaję. 519(2-10)

Jakób Goldwasser.

Skład główny krajowych i zagranicznych

WÓD MINERALNYCH

i handel towarów korzennych

w domu p. Deichesa na Stradomiu

sklep narożny przy **moście**.

Folwark DĄBRY

stanowiący samoistny korpus tabularny oddalony ⅛ mili od Trzciany stacji kolei żelaznéj Kar. Lud. jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania. — Z ceny kupna może częściowa suma 4,700 złr. przez trzy lata za opłatą prowizji 7% przy hipotece pozostać. — Bliższą wiadomość udzieli właściciel na listy franko pod adresem: **C. W.** w Dąbrach poczta Trzciana.
542(1-3)

ZAKŁAD ZDROJOWY W SZCZAWNICY

rozpoczął

rozsyłkę swych wód mineralnych

ze zdrojów: Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Walerji

już z dniem 1 Kwietnia b. r.

Takowych można **świeżych** nabyć we wszystkich handlach wód mineralnych.

Pora zdrojowa w Szczawnicy

rozpocznie się z d. 1go czerwca.

Zamówienia

tak na **wodę mineralną**, jak i na **mieszkania** — przyjmuje

415(6-6) **Zarząd Zdrojowy w Szczawnicy.**

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**

152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (80-300)

Swieżo wynaleziony szlachetny metal!

Tylko tu prawdziwy. **Złoto talmi!** Tylko tu prawdziwy.

Gwarantuje się, że wyroby z tego metalu po kilkunastu nawet latach użycia, nie zmieniają się, że niepodobna ich odróżnić od wyrobów z prawdziwego złota i dla tego jedynie po tak niskich sprzedajemy cenach, aby każdemu nabycie umożliwić.

Biżuterje:

dla dam:

1 *Przepyszna broszka* 80 c. 1 złr. 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 *Para kólczyków* 80 c. 1 złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Garnitur: broszka i kólczyki* (cały garnitur odpowiedni) złr. 1, 1.50 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 *Prześliczna kolja na szyję*, dla dam z krzyżykiem 85 c. w lepszym gatunku 1 zł. w najlepszym 1.50, w przednim 2, 2.50.
1 *Naramiennik ciężki* złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5,50 6, 7.
1 *Przepyszny medaljon damski* c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Elegancki pierścień* z kamieniami lub bez, cen. 50, 80, złr. 1.50, 2, 2.50.
1 *Bardzo piękny naszyjnik z medaljonem* złr. 2.80, 3, 3.50.

dla mężczyzn:

1 *Najmodniejszy elegancki łańcuszek do zegarka* złr. 1, 1.30, 1.60, 2 3, 3, 2.50, .50, 4, z medaljonem złr. 2.50, 3, 4, 4 3.50, .50, 5, 5.50, 6.
1 *Długi łańcuch na szyję* nieróżniący się niczem od złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 *Piękna szpilka do szalika lub krawatki* c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 *Bardzo piękny medaljon* do męzkich łańcuszków do zegarka złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Buncik do bryloków* 40 c.
1 *Para najmodniejszych guziczków do rękawów* z kamykami emaliowanemi lub bez c. 50, 80, złr. 1, 1.50 2, 2.50.
1 *Garnitur guziczków do gorsu i rękawów* (odpowiednich) c. 50, 70, 85, złr. 1, 1.50 1.80, 2, 2.50, 3.

Biżuterje z brylantami zupełnie jak prawdziwe, że nawet znawca nie rozpozna. — Biżuterje te są z prawdziwego srebra chińskiego lub złota talmi, kamienie z górnego kryształu szlifowanego pyłkiem djamentowym, kryształ ten nigdy naturalnego połysku nie traci. Najlepsze gatunki w oprawie z dobrego srebra.

1 *Broszka* złr. 1.50, 2, w doskonałym gatunku 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para kólczyków* złr. 1.50, 2, w najl. gat. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para guziczków do gorsu* złr. 1.10, 1.50, 2.
1 *Para guziczków do rękawów* złr. 1.80, 2.80
1 *Szpilka do krawatki* złr. 1, 1.50, 2.
1 *Pierścień brylantowy* w najl. gat. złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Naramiennik* z brylantami złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50.

Wschodnie wiecznie pachnące Jonquille biżuterje

bardzo piękny wschodni fason najmodniejszy.

1 *Broszka* złr. 1.20, 1.50 1.80. 2.
1 *Para kólczyków* 80 c. złr. 1, 1.50, 2.
1 *Branzoleta* c. 20, 45, 85, złr. 1.
1 *Kolja* na około szyi c. 60, 80.
1 *Kolja* dwa razy około szyi złr. 1. 1.20, 1.40.
1 *Kolja* " ozdobiona pięknemi tureckiemi pieniążkami zł. 2.50, 3.

Kto sobie życzy nabyć powyższe artykuły w dobrym gatunku, raczy się zgłosić osobiście lub listownie do mnie pod adresem:

N. Glattau's 174(19-24)

Erster Pariser Basar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51. — Palais Todesco.

Listy w każdym języku pisane, uwzględnione będą. — Przesyłki za zaliczką pocztową lub nadesłaniem gotówki. — Illustrowane cenniki przesyła się na żądanie gratis.

Wydawca Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweisera